

# PROBLEMY W ROLNICTWIE

## Dramat Ameryki Łacińskiej

Stan gauszowski ma dwa poważne problemy do rozwiązania: przetransportować i przechować kilkaset tysięcy ton pszenicy, której tegoroczne zbiory były nadzwyczaj obfite. Pomimo zapewnien z strony Centrali Kooperatywy Riograndenskiej oraz Federacji Przedsiębiorstw Transportowych, że sprawa transportu pszenicy i jej przechowania idzie trybem zadowalającym, rzeczywista sytuacja jest całkiem inna.

Tak np. liczba sysołów jest niedostateczna, by przechować cały zbiór pszenicy, a jeśli chodzi o jej przewóz, brak jest wagonów kolejowych oraz staków, które miałyby rozwozić pszenicę do centrów gauszowskich względnie do innych stanów braju. Brak wagonów miały zastąpić ka-

miniony. Okazuje się jednak, że właściciele ich nie godzą się na przewóz pszenicy ze względu na niską cenę za transport. Przedsiębiorstwa transportowe bowiem biorą za jeden ładunek kaminionu 40 nowych kruczeirów, podczas gdy chcą płacić właścicielom prywatnym kaminionów tyl-

ko 18 nowych kruczeirów. Z drugiej strony istniejące silosy wypełnione są po brzegi pszenicą i nie można ich wypróżnić, gdyż brak jest środków transportowych. By rozwiązać ten problem w przyszłości, Ministerstwo o Transportu postanowiło wydać 30 milionów nowych kruczeirów, celem wyasfaltowania odcinków dróg prowadzących do gauszowskich centrów produkcyjnych zboża, jakimi są municypia: Cachoeira, Carazinho, Santo Angelo, S. Borja, Itui, itp. Nie koniec na tym. Ministerstwo to postanowiło rozbudować w tych rejonach sieć kolejową i dokupić przynaj-

mniej 600 nowych wagonów. Rolnictwo riograndenskie walczy jeszcze z innym trudnym problemem. Wobec dość wysokich cen ryżu, produkt ten stracił prawie wszystkie konkurencje, by eksportować go za granicę. Stany Golas i Maranhão zajęły miejsce Rio Grande do Sul tak, że ryż gauszowski jeszcze od zeszłorocznego zbioru leży w składach w ilości 4 milionów worków. Tymczasem za 3 miesiące rozpoczyna się tegoroczne zbory ryżu. Sytuacja ta zmusza deputowanych riograndenskich do interweniowania u władz federalnych. Chodzi o to, by rząd federalny udzielił procentom gauszowskim zniżki na opłaty celne przy eksporcie ryżu, zamieniając go za maszyny zagraniczne. Ważnym jest również zmniejszyć koszty uprawy tego produktu przez nasienie ryżu bardziej produktywnego, jak również przez zastosowanie nowych metod w nawadnianiu pól ryżowych.

Oдноśnie stanu Parany, oprócz bardzo obfitego zbioru pszenicy, doskonale zapowiadają się zbory bawełny rozpoczynające się w styczniu przyszłego roku. Zbiór ten oblicza się na 610 tys. ton, stawiając Parane na pierwszym miejscu w kraju w tej produkcji. Dobre mają być również zbory soi, które osiągną 6 milionów worków. Więcej niż rekordowe zbory w Rio Grande do Sul. W wielkich cenach produkcji kukurydzy, jakimi są municypia Cornélio Procopio, Cascavel i Londrina, uprawa tego produktu

podwoła się tak, że dzięki tym municypiom przysyłane zbory kukurydzy w Paranie mają dojść do prawie 2 milionów ton. W końcu zbory orzeszków ziemnych (amendoim) powinny dać — według obliczeń — 7 milionów worków. Chodzi teraz o to, by produktem powyższym zapewnić po zbiorach korzystną cenę i rynki zbytu.



Villa-Lobos, ur. 5 marca 1887 r. — zmarł 17 listopada 1959 r., zalicza się do najbardziej cenionych w Brazylii i za granicą kompozytorów i dyrygentów brazylijskich. Autor całego szeregu symfonii, operetek, oratoriów, razem ponad 2 tys. utworów muzycznych.

Jeden z kierowników komisji wyżywienia i rozwoju ONZ (FAO) podaje w statystyce dramat jakoby przesyła Ameryka Łacińska na terenie wyżywienia sięich mieszkańców. Na 250 milionów mieszkańców — trzy czwarte ludności odczuwa — nieodpowiednie jeśli chodzi o proteiny i inne wartości odżywcze. Równocześnie 50 milionów ludzi — praktycznie biorąc — odcierpi głód, wiaższy pod uwagę fakt, że gdy dziennie kalorie osoby dobrze odżywiałe wynoszą od 2.500 do 3.000, w krajach Ameryki Łacińskiej kalorie te wahały się zaledwie między 1.500 a 1.900.

W ciągu najbliższych 10 lat przybędzie Ameryce Łacińskiej 120 milionów mieszkańców. By produkcja rolna mogła nadążyć wzrostowi ludności, należy ją podwoić. W tym wypadku koniecznym jest także podwoić liczbę sztucznych nawozów. Liczba mieszkańców miałyby wzrosnąć corocznie o 4,5 proc., gdy na wsiach wzrost ten dochodził tylko do 1,5 proc. — dowód że ludność żyjąca na roli ucieka do miast z braku pracy lub zbyt małych dochodów z uprawy rolnej.

Oдноśnie produkcji rolnej, wzrosła ona w Ameryce Łacińskiej o 3 proc. rocznie, natomiast hodowla bydła zwiększyła się o 2 proc. rocznie, podczas gdy roczny przyrost ludności dochodzi do 2,8 proc. Na podstawie tych danych statystycznych, Międzypaństwowy Bank Rozwoju (BID) podzielił różne regiony Ameryki Łacińskiej na 3 wielkie grupy: 1) państwa w których produkcja rolna i hodowla jest wysoka czyli: Meksyk, Nikaragwa, Kuba, Gwatemala i Salvador. 2) średnia produkcja obejmuje państwa: Brazylia, Kolumbia, Ekwador, Boliwia, Peru, Costa Rica, Honduras, Panama i republika Dominikańska. 3) do państw o niskiej produkcji należą: Argentyna, Chile, Urugwaj, Paragwaj i Haiti. Należy tu jeszcze należyć małą stonkowatą liczbę agronomów — ponad 21 tysięcy, weterynarzy — tysięcy oraz techników rolnych i hodowlanych — 14.500. Stąd na jednego technika przypadałoby oglądając 224 własności ziemskich, co wydaje się niemożliwe.

# LUDE

NAJWIEKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU  
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

CURITIBA — 10 grudnia — (dezembro) — 1969 — Nr 3046 — (50/69)

## Komuniści zaskoczeni polityką Brandta

Kiedy była przy rządach chrześcijańska demokracja w Niemczech Zachodnich, nie chciała słyszeć o porozumieniu z Niemcami Wschodnimi, czy też o uznaniu obecnych granic Polski. Teraz nowy kanclerz socjal-demokrata Willy Brand szuka porozumienia z Rosją i przez nią z Niemcami Wschodnimi. Pod-

pisuje traktat o nierozsiewaniu broni atomowej i posyła swoich przedstawicieli do Polski w sprawie nawiązania z nią polubownych stosunków. Jednym słowem zaskoczył blok państw komunistycznych. Związkowi Sowieckiemu podoba się zmiana na urządzie kanclerza NRF a także zmiana w poglądach, ale

obawia się wpływu Niemiec u swoich satelitów, których gospodarce i ekonomicznie wykorzystuje. Niemcy zaś ofiarują korzystne dla nich traktaty. ZSRR zwołał więc do Moskwy członków Paktu Warszawskiego na naradę, co robić z propozycjami Willy Brandta. Najwięcej zaniepokojony jest szef w Niemczech

Wschodnich Walter Ulbricht, który obawia się tego ugodowego stanowiska Brandta i wybrał się do Moskwy o jeden dzień przed zebraniem — aby naradzić się z liderami sowieckimi i zapewne domagać się, aby Rosja zabroniła swoim satelitom na jakies lepsze i bliższe stosunki z Niemcami Zachodnimi. Na-

tomiast szef partii węgierskiej Janosz Kadar, przed wyjazdem do Rosji, udzielił wywiadu w oficjalnym organie partii komunistycznej "Nepszabadsag", w którym przyjął bardzo pojednawcze stanowisko w stosunku do nowego rządu Niemiec Zachodnich.

Zebranie przywódców Paktu Warszawskiego miało miejsce 4 grudnia i odbyło się — jak to zwykle bywa u komunistów — w wielkiej tajemnicy, bez ogłoszenia wyników. Ale dyskutowano nad propozycjami Willy Brandta co do poprawienia stosunków z Rosją i z Polską. Znawcy polityki sowieckiej uważają, że Rosja ogłosi komunikat, kiedy rozejdą się członkowie Paktu. To potrwa parę dni, gdyż delegaci zostaną na pogrzebie marsz. Woroszyłowa. Można też przypuszczać, że z powodu opozycji Waltera Ulbrichta nie doszło do wspólnego porozumienia między członkami Paktu Warszawskiego. Co prawda, rządowa agencja sowiecka Tass podała taki ogólny komunikat, że debatowano nad międzynarodowymi problemami i o te, które interesują członków Paktu Warszawskiego. Ale zachodni obserwatorzy polityki komunistycznej przypuszczają, że liderzy sowieccy, poiscy, węgierscy, czeskosłowaccy, bułgarscy, rumuński i niemieccy dyskutowali także nad problemami dotyczącymi układów Rosji z Chinami w Pekinie i z Amerykanami w Heisinkach, a także nad propozycją komunistyczną w sprawie konferencji ogólnoeuropejskiej co do bezpieczeństwa kontynentu europejskiego, nad którą obradowali członkowie Paktu Atlantycznego w tych dniach w Brukseli.



Deputowany Rondon Pacheco, obecny przywódca rządowej partii ARENY.

— Tokio — Premier japoński Sato wrócił ze Stanów Zjednoczonych z pozytywnym wynikiem, oto wyspa Okinawa zwroczona zostanie Japonii przez rząd USA. Amerykańskie bazy wojskowe pozostaną na tej wyspie, lecz bez broni atomowej.

— Los Angeles — Po 3 miesiącach dochodzeń, policja amerykańska aresztowała wczoraj grupę Hipses, stanowiącą jakąś dziwną sektę religijną, która dokonała zabójstwa 5 osób w willi dyrektora kinematograficznego — Romana Polanskiego, zabijając m. in. jego żonę — Sharon Tate.

— Brasilia — Liderem rządowym w Federalnej Izbie Deputowanych obrany został przez p. Prezydenta — deputowany z Minas Gerais Gerardo Freire, znany ze swej lojalności dla rządu oraz doświadczonej i biegłej polityki.

— Paryż — Prezydent francuski Pompidou sprzeciwił się rykiemu wstąpieniu Anglii, Danii, Norwegii i Irlandii do Wspólnego Rynku Europy, uważając, że należy najpierw udoskonalic ten organizm, a dopiero potem przyjąć nowych członków.

— Brasilia — Minister Spraw Wewnętrznych pulk Costa Cavalcanti, po kilkumiesiędnowej podróży po stanie Amazonas, oświadczył, że stan ten za dziesięć lat stanie się jednym z największych centrów protein zwierzęcych, dzięki doskonałym warunkom do hodowli bydła w stali nieograniczonej.

— Watykan — Papież Paweł VI skrytykował ostro niektórych socjologów, którzy promują sztuczną limita-

cję urodzin, posługując się statystykami jakby one były dogmatami. Dane statystyczne socjologów, powiedział Ojciec św., powinny podlegać innym kryteriom jak np. wiara, moralność i orientacja pastoralna.

— Moskwa — W wieku 88 lat, zmarł w Moskwie marsz. Woroszyłow, były przewodniczący Najwyższego Sowietu i jeden z czołwów, który się odważył przeciwstawić się kilkakrotnie samemu Stalinowi.

— Kurytyba — Rządowa partia ARENA zwyciężyła wybory municypalne w Paranie, osiągając 95 proc. głosów W.S. Catarina opozycyjna partia MDB wygrała w 7 municypiach. Największym sukcesem jej było zwycięstwo w Osasco — S. Paulo.

— Brasilia — Prezydent Medici obchodził w tych dniach 64 rocznicę wchowania w świat. Z tej okazji odbyło się w stolicy przyjęcie dla członków rządu i zaproszonych gości.

— Pórtó Alegre — Z okazji odbytego w Pórtó Alegre Seminarium na temat Bezpieczeństwa Publicznego, gen. José Campos de Aragão, dowódcą III Armii, w swym przemówieniu podkreślił, że nadchodzi czas, by organy bezpieczeństwa wszy s t k i c h państw Ameryki Łacińskiej podjęły wspólną akcję przeciw komunizmowi, który posługując się dywersją i terrorem chce zawaładnąć tym kontynentem.

— Waszyngton — Stany Zjednoczone zaprosiły przedstawicieli 12 państw, w tym także i Brazylię, na konferencję w Białym Domu, ce-

lem opracowania skutecznych środków przeciw licznym wypadkom sekwestru samolotów pasażerskich. Sprawa ta debatowana w ONZ idzie bardzo powoli.

— La Paz (Boliwia) — Władze ZSRR i Boliwii postanowiły nawiązać na nowo stosunki dyplomatyczne, otwierając swe ambasady w Moskwie i La Paz.

— Quebec (Kanada) — Na skutek gwałtownego pożaru w domu starców, położonym w miejscowości Notre-Dame-du-Lac, zginęło 55 starców niezadowolonych do poruszania się bez pomocy infirmarzy.

— Waszyngton — Prezydent Nixon, otwierając konferencję na temat odżywiania się i problemu zdrowia, apelował do zebranych, by rozwinąć kampanię w całym kraju, celem skutecznego walki przeciw niedożywieniu milionów obywateli w USA!

— Nowy Jork — W tych dniach odbył się pierwszy lot nowego olbrzyma powietrzanego "Boeing 747", zdolnego pomieścić 350 pasażerów. Próbnym lot odbył się z udziałem 190 pasażerów. 185 tych olbrzymów zamówiły już różne kompanie lotnicze, z których każdy kosztuje 23 mln. dolarów.

— Bethesda (Maryland - USA) — Dwoch uczonych amerykańskich zdołało odkryć wirus choroby raka, co dopomoże do przygotowania szczepionki przeciw rakowi. Raki krwi (leukemia) jest już częściowo opanowany. Uczestnikami s t k i c h prof. Morton i prof. Frederic Ellbert.

— Brasilia — Prezydent Medici wydał wiadom bezpieczeństwa surowy zakaz u-

ciekania się do tortur celem uzyskania zeznań od więźniów podejrzanym o dokonanie przestępstwa. Cała prasa przykłała temu rozporządzeniu Szeffa państwa.

— Kourou (Kajenna) — W Kajenna, dawniej kolonii francuskiej w centralnej Ameryce, znajduje się nowa baza z wyrzutniami przyszytych rakiet uzbrojona przez organizację do której należą: W. Brytania, Francja, NRF, Włochy, Belgia i Holandia.

— Guarapuava — Miasto to obchodziło w tych dniach 150 rocznicę swego założenia. W obchodzie tym wziął udział gubernator Paulo Pimentel wraz z członkami rządu. Guarapuava rośnie obecnie jak "na drożdżach".

— Waszyngton — Senator Edward Kennedy wyjął, że podczas kilkuletniej wojny w Południowym Wietnamie zginęło około 1 miliona osób cywilnych w skuteczkich działaniach wojennych prowadzonych tak ze strony Amerykanów jak i Wietkongu. Z tego 300 tys. padło ofiarą bombardowań artylerii i lotnictwa USA i oddziałów Połudn. Wietnamu.

— Praga — Słynny ongiś biegacz czeski — Emil Zatopek został usunięty z armii czeskiej, w której służył w randze pułkownika, za to, że należał do liberalnego ruchu w Czechosłowacji.

## W kalejdoskopie

## Kalendarz LUDU do nabycia

Z końcem listopada br. rozpoczyna się wysyłka Kalendarza "Ludu" na 1970 r. Cena poszczególnego egzemplarza wynosi 5,00 nowych kruczeirów. Okładka Kalendarza i artykuł wstepny odnośnie do 50 rocznicy założenia tygodnika "Ludu" (1920 r.) przypadającej w 1970 r. Zamawiamy Kalendarz jak najwyjście ze względu na jego ograniczony nakład. Przypominamy także, że prenumerata na przyszły rok wynosić będzie 12,00 kruczeirów nowych, ale uścić ją można jeszcze w tym miesiącu po cenie 10,00 kruczeirów!

Administracja "Ludu"



# Rozważania nad tragedią wrześnieową

Do rąk mych trafił nr 15 (Oktobre 1935) periodyka "L'Best European Agricole" z tabelą handlu zewnętrznego Polski w okresie sierpnia 1934 - lipiec 1935. W okresie tym Polska sprowadziła produktów rolniczych za 124.681.000 złotych, przy czym w latach poprzednich sumy te były wyższe, wynoszące dla analogicznego okresu 1933-34 sumę 163.700.000 złotych; 1932 - 33 — 133.700.000 zł; 1931 - 32 — 136.200.000 zł; 1930 - 31 — 238.000.000 zł; 1929 - 30 — 338.000.000 zł; 1928 - 29 — 456.700.000 złotych.

Uderzony stosunkowo wysoką pozycją przewozu produktów rolniczych, jako że przywykło się Polskę przedwojenną uważać za kraj wybitnie rolniczy, zacząłem uważnie przeglądać poszczególne rubryki przywozowe. Biorąc pod uwagę tylko większe pozycje okazało się, że w okresie 1934 - 35 sprowadziliśmy:

Ziarn oleistych za 3.991.000 zł; owoców i grzybów za 10.130.000 zł (w tym jabłek za 2.198.000 zł i śliwek surowych za 4.339.000 zł) tłuściznowców zwierzęcych za 1.945.000 zł, ryb słodkowodnych za 1.079.000 zł, skór za 46.820.000 zł, (w tym skór na futra za 13.867.000 zł), wełny za 40.992.000 zł, innych produktów pochodzenia zwierzęcego za 6.117.000 zł (w tym szczytów i pierza za 668.000 zł, miodu za 678.000 zł), paszy za 1.114.000 zł, (w tym makuch za 938.000 zł).

Zaskakują w tym zestawieniu pojezye jabłek oraz siwek suszonych i to w stosunkowo wysokiej ilości. Chyba produktów u nas nie brakowało? A gdyby nawet brakowało w pewnych okresach roku, zażądaj ich importu na pewno był spowodowany powstanie krajowych suszarni i chłodni. Popierając rozwój garbarni, ministerstwo przemysłu i handlu zapewne przyczyniłoby się do ograniczenia przywozu skór. Popierając hodowlę owiec, organicylibyśmy kosztowny przywóz wełny. A już co do makuch, miodu, szczytów, pierza, ryb słodkowodnych czy ziarn oleistych (rzepaku i lnu nie brakowało w Polsce), w żaden sposób nie mogę zrozumieć konieczności ich sprowadzania. Powie ktoś, że może byłoby do tego zmuszeni układami kompensacyjnymi? Nawet przyjmując tę konieczność, moglibyśmy zamiast produktów rolniczych wymagać surowców, których Polska nie posiadała i które jej były potrzebne w przemysle wojennym, a których świat międzywojenny posiadał nadmiar np. miedz, mangan, chrom, nikiel). Tak modne dziś obracje "trójkatne" nie są niczym nowym i przy dobrej woli i kompetencji odpowiedzialnych czynników można się było do nich uciec przed wojną. Kolejnymi w okresie powojennym ministrami i przemysłu i handlu byli: H. Gliwicki, E. Kwiatkowski, A. Prystor, F. Zarzycki, H. Flopar-Rajchman, R. Górecki, A. Roman, Prócz Gliwicki i Kwiatkowskiego pozostali byli wojskowymi - politykami czy dyplomatai i od spraw ministerstwa przemysłu i handlu stali z daleka. A już od Locarna (1925 r.) i polawienia się Straszynskiemu na poziomie politycznym Niemiec stało się widoczne, że nad Polską gromadzą się ciężkie chmury i że naród nasz musi być przygotowany na ciękie ofiary — na razie z nienią — by utrzymać tak

"Rzeczywistość była jednak taka, że kiedy w dniu 1 września 1939 roku nieprzyjaciel wkroczył na ziemię polską — wtedy tylko pod parą jednym względem nie było różnic między stronami — miedziaką a polską — pod względem zapału i wiary w zwycięstwo. Pod wszystkim innymi względami Niemcy mieli drugoczną przewagę — przewagę totalną". (Zakończenie cz. I tomu pierwszego wydawnictwa "Polska Siły Zbrojne w II wojnie światowej", Londyn, 1951.)

Stefan Czaplinski

## Sygnal twórcy zagrzmiał w dziele Józefa Mackiewicza

São Paulo, dnia 18 listopada 1969 roku.

Dopiero teraz miałem okazję do zapoznania się ze wspaniałą rozprawą "Niezwyciężona Prowokacja", wydaną w 1962 roku przez jednego z najbardziej wojowniczych polskich pisarzy emigracyjnych: Józefa Mackiewicza. Zaciekałem się tym więc, że nazwisko Mackiewicza ukazało się w książce "Czterdzieści Cztery", ostatniego Zbigniewa Zahuskiego. Ow ultraświecki publicysta Polskiej Republiki Ludowej, spłodził bowiem niewąsliwie zięjący frazes: "Józefa Mackiewicza... nie kochał i nie szanował nikt... był zdradca, niewątpliwym zdradca..." który przetożyczył się właśnie w chwalebne wyróżnienie.

Dzieło Mackiewicza wskazuje na plan opowania świata przez Związek Sowiecki, ze specjalnym zwróceniem uwagi na podminowaną sytuację Polski Ludowej, która przez gwałtowne przeobrażenia zdołała przemienić w bojowego zwolennika i głównego satelitę. Niepowstrzymana propaganda, wskazująca się najrozmaitszymi drogami, opiera się na zastosowaniu myśli Lenina, postępowaniu szerezeniu idei komunistycznej i konsekwentnym dążeniu do celu. Na te jej pąjęcej sieci, zawieszona jak kłosa ziemska, Józef Mackiewicz, ten nieustraszonego badacz, odkrywa przed nami poważną błądę postępowania polskiej emigracji, przez przyswajanie sobie chwytów propagandowych, reżymowych i sowieckich, zerujących na uczuciach narodowych i religijnych Polaków. O skuteczności tej propagandy świadczy wypowiedzi pisarzy, poetów, dziennikarzy, generałów, mężów stanu i niepodległościowych działaczy zagranicą, powtarzających dokładnie to samo, co im żręcznie poddała agencja spoza żelaznej kurtyny. Zaścieszono zaś przez nią myślenie i używanie wymyślonej scholastyki, oddziałyującej na "hurra-patriotyzmu", zdaje się opanywować czym raz to szersze kręgi. Z tego też powodu, emigracja musi zbadać swoje poglądy, zrealizować swoje stanowisko i uważać, aby wprowadzić "rojanskiego konia" w swój tok rozumowania, nie przyczyniła się do wiczyściego najeźdźcy: kajdan Rzeczypospolitej.

## KSIĘŻA POLSCY W BRAZYLII (DOKOŃCZENIE)

Pobyt ks. Marka w Dom Feliciano zapisał się budową obecnego kościoła parafialnego, któremu rzucił podwaliny w rok po przybyciu (1906 r.), święcąc kamień węgielny, po uzyskaniu pozwoleń od miejscowego ordynariusza, pod tytułem M. B. Częstochowskiej. (Kurja Metrop. P. Alegre, Archiwum). Budowy nie dokończył; dzieło jego uwieńczył dopiero ks. Josué Bardini.

W listach do rodziny 1907 roku opisał swoje wrażenia pasterki "nocy miłości". "Noc była prześliczna; na obiad miałem jednego Polaka, Niemca, Brazylijanina i kilku dzieci, przyjemna, gwieździsta, ciepłutka. O pomocy kościół pełni, zapychamy Polakom, Niemcom, Brazylijaninom "Wochom. Mierzonym naszym "Wśród nocnej ciszy" rozbrzmiewa na obszernym placu, przystrojone drzewko z darami i prezentami. Wchodzi aniołowie i pasterze na scenę, rozpoczynają się nasze polskie jasełka. Murzyni otwierają usta na to widowisko; w lasach brazylijskich rozbrzmiewa polska koleda, polski zwyczaj; "wszystkie narody oddają cześć Nowonarodzonemu". Po odwołaniu z Brazylii, ks. Marek Pelen gorliwosci i doświadczenia oddał się pracy nad duszami i nigdy nie oszczędzał siebie. Dwa razy buduje kościół parafialny, który spłonął wraz z budynkami plebańskimi. Przez 36 lat pasterzował, "był ciągią pracą": kościół, szkoła, stowarzyszenia, praca społeczna, kółka rolnicze, kasa Stefczyka, referaty, odczyty, szpitalnictwo - paszeka, była ulubioną rozrywką. Poza kościoła murywanym pozostawił piękny "Dom Katolicki". Wysiłek własnych oszczędności; starał się o podniesienie kultury. Duszę jego kapłańska dobrde odzwierciedliły napisy na wiecach pogrzebowych: "Człowiekowi pracy i poświęcenia", "Wiara i Miłość - Bóg i Miłość", które wędrując parafianie nieśli przed trumną w dowód uznania i wdzięczności "pionierowi myśli katolickiej i czynu społecznego".

Ks. Jan Pitoń, CM.

## Z LISTÓW DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo, proszę o opublikowanie mego wywiadu podczas mego pobytu w Polsce!

Z poważaniem —

Antoni Gronowicz

(DOKOŃCZENIE)

## Rozmowa z Antonim Gronowiczem

— Którą ze swoich książek uważasz za najważniejszą? — pytam.

— Zawsze ostatnią. Wszystko ciągle się zmienia. Życie idzie naprzód, Powstała nowe problemy. Pisarz — to kronikarz współczesności, a jego dzieło to — formuła matematyczna, której każdy może używać jak chce, w zależności od swoich potrzeb. Jedyną książką się podoba, innym nie. To rzecz gustu. Nigdy nie mam pretensji do krytyki, gdyż nie piszę z próżności, lecz z sympatii do człowieka.

— A co ciebie najbardziej zainteresowało w Polsce, po tak długiej nieobecności? — pytam.

— Najciekawszy w Polsce są ludzie, — mówi Gronowicz — Są bardziej uprzejmi, niż gdzie indziej. Optymistycznie patrzą w przyszłość. Poza tym w Polsce buduje się więcej, niż widziałem w innych krajach. Na wsi moc nowych domów. To są moje wrażenia ponownawce sprzed 6 laty i dziś.

— W twojej twórczości literackiej główne miejsce zajmują Polska, prawda?

— Tak — odpowiada Gronowicz. — Przekazywanie czytelnikom amerykańskim rzetelnej wiedzy o Polsce uważam za swój główny obowiązek — pisarza i Polaka.

— Twoja książka o Ziemiach Zachodnich napisana po pierwszym pobycie w Polsce w roku 1963 miała podobno wielki rozgłos w USA?

— Gronowicz pokazuje mi kilka recenzji tej książki. W "The Saturday Review" czytamy: "...książka ważna i skłaniająca do myślenia". W "The American Journal of Sociology": "Żadna książka w języku angielskim nie przedstawia tak dokładnie i jasno stosunków między Niemcami i Polakami".

— A z obecnego pobytu w Polsce też coś napiszesz?

— Oczywiście. Już nawet zacząłem pisać. Bez tematyki polskiej czuję się źle.

— Gronowicz nie lubi mówić o tym, co zrobił, co należy już do przeszłości. Pytam więc o sprawy aktualne: co jest na warsztacie?

— Moje najnowsze powieści to: "American Sextet", "The Hookman", ("Ludzie i glisty") i "An Orange Full of Dreams" ("Pomarańcza pełna snów") oraz sztuki teatralne: "Forward Together" ("Razem naprzód") — oraz "The United Animals" ("Zjednoczone Zwierzęta") — satyra na ONZ). Wszystkie te książki przywoziłem do Polski.

— Sądze — przerywam — że twoje książki i sztuki spodobały się w Polsce?

— To już nie ode mnie zależy. Ocenieć je mogą tylko czytelnicy i widzowie. Zmieniam temat i pytam:

— A co ciebie w Polsce najbardziej wzruszyło?

— Wszystko. Cała Polska. Ale najbardziej moja matka — która mieszka we wsi Sitno koło Zamościa. Mam w Polsce także trzech braci: dwóch — to ludzie z wyższym wykształceniem, jeden pozostał na roli. Z nim jest nasza matka. Byłem u matki w lipcu. Pojechalśmy na cmentarz na grób ojca. Chłopka furmanka. Pośrodku — na mikiem siedeniu matka, w czterech rogach furmanki — czterej synowie, w tym jeden Amerykanin, to niby ja. W czasie naszego przejazdu cała wieś wzięła na drogę. To mnie bardzo szokowało. Wpadłem w zadumę i milczałem. Wychłaniałem wrażenia i wspomnienia. Na cmentarzu też milczałem. Matka patrzyła na mnie z coraz większym niepokojem, tak jak nigdyś, kiedy chorowałem w dzieciństwie. Nagle na tym cmentarzu powiedziała głośno:

— No, jak on nie mówi — to wracajmy! — Wróćmyś do domu. Później brat mi powiedział, że matka czuje się obrażona, że nie mówiliśmy na cmentarzu.

Gronowicz chwilę milczy, potem dodaje:

— To prawda — nie mówilem. Ale książkę o matce chyba napiszę.

## Paczki PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzymają Rodzina i Przyjaciele w POLSCE

POMOC

przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upiorkami da Pań, Pańców i Dzieci, maszyn do szycia, maszyn dziewiarskich, lodówek, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony; materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnię, wiegieł, koks, meble i wiele innych rzeczy...

## Tylko Paczki PEKAO wolne od cła

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKAŃSKICH GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI

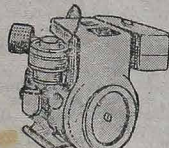
PO informacje i Katalogi należy zgłaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,

p. Haliny BERGMAN,

SÃO PAULO

Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 220-39-65



PROBLEMAS DO AGRICULTOR — MÃO DE OBRA CARA — ESTIAGENS — MÃS COLHEITAS. ELIMINE ESTES PROBLEMAS E OBTENHA LUCROS CERTOS, MECANIZANDO SUA LAVOURA.

# IMAG-Implementos e Maquinas Agricolas Ltda.

MOTORES DIESEL A GASOLINA DA MELHOR PROCEDENCIA.

AGUARDAMOS SUA VISITA

MICRO TRATOR ISEKI — LINHA COMPLETA EM EQUIPAMENTOS PARA IRRIGACAO

WISCONSIN

AV. SETE DE SETEMBRO — 2426 — ESQUINA COM RUA CONSELHEIRO LAURINDO

CURITIBA

MATRIZ EM SÃO PAULO

**LUD**

Alameda Cabral, 444  
Caixa Postal, 156  
Tel.: 4-1067  
Curitiba - Paraná  
B r a s i l

Proprietário: Condegração da Mialo  
Diretor: Pe. Domingos Wilentz  
Redatores: Pe. José Zajac

**GOZDINJ PRJZIDEJ:**  
Od poniedzia do piatku:  
od 8 do 12 i od 14 do 18.  
W soboty: od 8 do 12.

**PRENUMERACJA "LUDU"**  
NA ROK 1969

**Poczta swiatla:** Nr 1018  
W krajach polnocno i poludnioweamerykanskich... 5 dolarow

**Poczta lotnicza:** Nr 1018  
W krajach polnocno i poludnioweamerykanskich... 12 dolarow

**W krajach europejskich i w krajach kandydatów do przystapienia do Organizacji Państw Amerykanskich (O.P.A.):** 12 dolarow

**Cena egzemplarza w krajach Amerykanskich:** 12 dolarow

**Cena egzemplarza w silo polno i Pórtu Alegre:** 12 dolarow

**"LUD" wywala fora**  
nawiaz moza nawiaz  
São Paulo w klasie gwarantujemy obok poczty gozdzin (Avenida São João).  
W klasie zastawiamy na kredyt Piaszaka da Luz, Sarcia-Pedro (COP) przy wlecie do Pórtu Alegre, w klasie 12 dolarow.

**Brasilia:** moza centralna w klasie w "Banco Nacional" i "Internacional de Imprensa do COOPER PRESS" w Brasilia "Inserec" Hotel

**PRZEDSTAWICIELKI "LUDU" ZA GRANICĄ:**  
W U.S.A.: — Rev. W. B. St. Stanislas, Pórtu Alegre, Rumboldt Street, Brasilia.  
N. Y. 11222.  
W Argentynie: — Sr. José A. Kwiatkowski, Avenida Libertador, 127, Posadas, Pórtu Alegre.  
Stanislaw Diers w Opatow, dor. Rocca i Eduardo (COP) wery, Florianopolis (COP) wery, Corcoba 261, Brasilia, Minas.



## WIZYTY DUSZPASTERSKIE

W okresie Świąt Bożego Narodzenia ks. Jan Piłtoń — rektor Misji odwiedzi wspólnoty polskie w zachodniej Paranie.

Grudzień 20 do 26 — Vila Margarida, municypium Mal. Candido Rondon.

27 do 30 — Terra Roxa do Oeste e Guaira.

Od 31 do 3 stycznia — Farol ou Pinhaão do Oeste. Równocześnie Rektor Misji przesyła wszystkim Wspólnotom polskim wraz z Duchowniostwem najlepsze życzenia pełni łask i błogosławieństwa bożego, radości i pokoju Dziesiątka Jezus.

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku.

Styczeń 1969, Kurytyba.

Ks. Jan Piłtoń, rektor

### KĄCIK LEKARSKI:

## Przerost gruczołu krokowego

**SCHORZENIE ZWANE PRZEROSTEM GRUCZOŁU KROKOWEGO POWSTAJE U MĘŻCZYZN W WIEKU POWYŻEJ 60 LAT, A NAJCZĘŚCIEJ UJAWIA SIĘ OKOŁO 70 ROKU ŻYCIA...**

Gruczoł krokowy (po łacinie prostata), leży poniżej pęcherza moczowego i otacza początkowy odcinek cewki moczowej. W wieku około 60 lat prawie u wszystkich mężczyzn gruczoł ten zaczyna się powiększać, ale wzrost nie jest jednakowy, u jednych jest niewielkiego stopnia i powolny, u innych duży i szybki. Powiększający się gruczoł krokowy uciska na pęcherz moczowy i powoduje wżewienie cewki moczowej.

Wiąże się z tym szereg dolegliwości: uczucie częstego parcia na pęcherz i chęć oddawania moczu, co bardzo męczy chorego. Powiększenie gruczołu prowadzi do utrudnienia w odpływie moczu z pęcherza moczowego.

W miarę rozwoju choroby, z pęcherza moczowego wydalała jest tylko pewna część moczu, pozostała w nim zalega. Zaleganie moczu prowadzi do rozszerzenia pęcherza moczowego, utrudnia też pracę nerek. Po dłuższym okresie czasu nerki zaczynają źle pełnić swoją funkcję — filtrowanie krwi. Wówczas dochodzi do zatrucia organizmu produktami przemiany materii.

Leczenie schorzenia może zależeć od okresu choroby. W pierwszym jej okresie i szczególnie u osób starszych, ponad 70-letnich, można stosować leczenie zachowawcze preparatami hormonalnymi, naświetlaniami promieniami rentgenowskimi itd.

Zasadniczo jednak, najważniejszą metodą leczenia tej choroby jest zabieg operacyjny. Dzięki postępowi w chirurgii wyniki tego zabiegu są bardzo dobre. Śmiertelność jest niewielka i dotyczy tych chorych, którzy zbyt długo zwlekali z decyzją. Nawet u chorych w wieku starszym, w złym stanie ogólnym, wykonywany jest zabieg operacyjny, z pomyslnym skutkiem po uprzednim specjalnym przygotowaniu chorego.

Dłatego nie należy czekać na powikłania, ale zwrócić się o poradę do lekarza specjalisty — urologa. Lekarz urolog postawi właściwe rozpoznanie i ustali odpowiednie leczenie.

W przypadku, gdy zaleci zabieg operacyjny należy się do tego zastosować. Odwlekanie operacji jest błędem, gdyż choroba z czasem coraz bardziej się rozwija, a przecież lat nie ubywa i organizm staje się coraz mniej odporny.

## P.K.O - WARSZAWA

SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI. Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane

## PACZKI DO POLSKI I ROSJI

Wysyłamy teraz także do Polski i Rosji z clem opłaceniem przez naszą firmę. Posiadamy katalogi w języku polskim i rosyjskim, do dyspozycji naszych Klientów.

## EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo

Praca João Mendes, 42 - 11º andar - Cj. 111  
Telefony: 36-85-30 i 36-52-88  
Enderço para cartas: Cx. p. 3950 - São Paulo (Sede própria)

## Merceria Leite e Pão

DE ALCEU REINHARDT  
PÃO FRESCO — REFRIGERANTES E LATICÍNIOS EM GERAL. — ENTREGA-SE A DOMICÍLIO.  
Av. Jaime Reis, 282 — Curitiba

# Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe

### NAJSTARSZY ŻYCIORYS MIKOŁAJA KOPERNIKA

Kierownik Rzymskiej Stacji Polskiej Akademii Nauk prof. Bronisław Billński odnalazł najstarszy, nie tylko włoski, ale w ogóle najstarszy życiorys Kopernika, noszący datę 7 października 1568 roku. Dotychczas znany był tylko mały skrót tego życiorysu, leżący niewiele ponad 15 wierszy, gdy pełna redakcja liczy prawie 5 stron druku. Autorem życiorysu jest Bernardino Baldi z Urbino, żyjący w latach 1553 - 1617, poeta, historyk, matematyk, pilotażista i uniwersalny erudyta, uczeń słynnego tłumacza matematyki greckiej Frederico Commandino. Frzez 12 lat (1586 - 1597) pracował on nad życiorysami matematyków, od starożytności aż do czasów współczesnej i owoy tej pracy wydał w dwóch dużych tomach, dając im tytuł "Vite dei matematici" (Żywoty matematyków). Wśród nich zamieścił też i życiorys Kopernika. Dzieło to jednak pozostało nie wydane w rękopisie, a tylko małe wyciągi ogłoszone na początku XVIII w., a wśród nich również 15-wierszowy zaledwie skrót życiorysu Kopernika. Ten krótki wyciąg znalazł Ludwik Birkenmajer, profesor historii nauk ścisłych na Uniwersytecie Jagiellońskim i do tego życiorysu ogranicza się najnowsze hasło "Kopernik" w Polskim Słowniku Biograficznym, wydanym w br.

### KOŚCIUSZKO NIEZNANY

Kościuszko w legendzie narodowej wyrósł na postać białą jak opłatek, liliową jak anioł Gabriel, asekualną jak Madonna. I oto znakomity historyk Tadeusz Korzon podaje za Książewiczem, że Kościuszko miał usposobienie figlarne w wnych chwilach lubi się bawić w gry takie, jak gotowanie, cenzurowanie, mrużenie itp.

Z sukmaną racławicką także działał się rzeczy dziwne. Po klesce maciejowickiej Kościuszko znalazł się w Petersburgu; carowa Katarzyna II przyjęła Kościuszkę niesłychanie kurtuzyjnie, bardzo uprzejmie. Poprosiła bohatera, żeby jej podarował sukmanę. Kościuszko to uczynił, w zamian za co otrzymał lukusowy warsztat tokański wartości 1.000 rubli i zbiór kamieni z portretami rodziny cesarskiej.

### SETNA ROCZNICA URODZIN GANDHIEGO

DELHI — W stolicy Indii odbywały się niedawno wielkie uroczystości z okazji setnej rocznicy urodzin Mahatmy Gandhiego, wyzwoliciela Indii spod panowania brytyjskiego i jednoczyciela Hindusów.

Mahatma Gandhi, który w roku 1848 zginął z ręki zamachowca - fanatyka, był mężem stanu na skalę światową. On to, głosząc bezkwa, wy, bierny opór, wskazał swemu narodowi, iż środkami pokojowymi można nieraz dojść skutecznie do celu, niż przez użycie siły.

W swej walce o wolność Indii, Gandhi zdobył sobie ogromny autorytet moralny nie tylko we własnym narodzie, lecz w całym świecie. Przyczynił się też bardzo do obniżenia średnio-wiecznych barier kastowych dzielących Hindusów.

### Farmacia e Drogeria Stelfeld

FILIAŁI: Rua Riachuelo, 139  
FARMASTEL Travessa Oliveira, 71

Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakulcie Farmaceutycznej, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i są godne zaufania.

### O POLSCE W PRASIE OBCEJ

Polski publicysta piszący w pismach zagranicznych, specjalista wojskowy red. E. Hinterhoff został zaproszony do udziału w specjalnym numerze amerykańskiego kwartalnika "ORBIS" wydawanego w Filadelfii, poświęconego NATO i bezpieczeństwu europejskiemu. Znalazł się tam wśród 30 czołowych specjalistów zachodnich z dziedzin strategii i dyplomacji jak Denis Healey, minister obrony, F. Mulley, minister brytyjskim Foreign Office; sir Evelyn Shuckburgh, ambasador brytyjski w Rzymie i Alastair Buchan, dyrektor Instytutu Studiów Strategicznych w Londynie.

Artykuł E. Hinterhoffa nosi tytuł "The Soviet presence in the Mediterrean" (obecność sowiecka na M. Śródziemnym; wersja artykułu ogłoszonego na łamach "Tygodnika Polskiego").

Na zaproszenie ministerstwa obrony red. E. Hinterhoff miał wykład na kursie oficerów brytyjskich w Oxford, pt. "The Soviet strategy" (sowiecka strategia).

W miesięczniku "NATO Fifteen Nations", wychodzącym w Amsterdamie po angielsku, ukazał się artykuł E. Hinterhoffa pt. "The dilemmas of the German problem" (Dylematy problemu niemieckiego). Główna teza autora jest, że warunkiem wstępnym rozwiązania problemu niemieckiego musi być bezwarunkowe uznanie przez Niemcy granicy na Odrze i Nysie.

## Casa Pavão

Hipólita Dopieralskiego  
Rua Mal. Floriano, 511  
Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, buciaków, koszuł. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

## NAO ADIANTA PROCURAR

Nós temos o melhor em camisas

## CAMISARIA PINHEIRO

Aprecie nossa coleção para este verão.

R. Barão do R. Branco, 50  
Filial - Mal. Deodoro, 471  
Curitiba - Paraná

### JANINA M. URBAN

## Kartki z Pamiętnika

Obiadowane pakunkami, wracamy do domu gdzie już czeka na mnie drogi przyjacielka pani Maria, która zjadłszy z nami obiad zabiera mnie do miasta po to tylko, by mnie obdarzyć wielką ilością upominków. Coraz częściej mi jest wyjeżdżać. Tak bardzo Kochani są ci Polacy! Liczba upominków z każdą chwilą wzrasta. Wątpię, czy będę mogła wszystkie zabrać. Czas nagli. Trzeba wracać. Zegnam się z panią Marią, a ona oddaje mi samochód do dyspozycji i oferuje się odwiedzić mnie na lotnisko dnia następnego. Poczciwie, złote serce Polaków!

Jedziemy na kolację do ciocie Poli. Już nie ma radości. Nikt nie ma apetytu. Skonczyło się na tym, że pożegnaliśmy tylko ciocię Hanę, która jutro pojedzie na lotnisko. 29-go lipca. Pożegnanie się z Tadiem. O godzinie dziesiątej wyjeżdża Serdeczny uścisk dioni i do zobaczenia się w następnym roku. Dziekuje ci drogi chłopcze za przyjazd i siłusność. Czuj! Poszłam na Mszę świętą a potem nastąpiło pakowanie

### BIBLIA DLA ARABÓW

Katolicy i protestanci przystąpili do wspólnego przekładu Biblii na język arabski. Decyzja tego ważnego przedsięwzięcia podjęta została w Kaltrze przez 18 przedstawicieli wszystkich wyznań chrześcijańskich.

Istnieje już wiele przekładów Pisma świętego na język arabski. Najstarszy pochodzi z XVI wieku. Wersjami najczęściej używanymi są Biblia Cornetiusa Van Dieka, która została opublikowana w 1885 roku oraz Biblia Oo. Jezuitów wydana w kilka lat później.

Konferencja Kościołów chrześcijańskich która niedawno odbyła się w Bejrucie stwierdziła, że wszystkie przekłady Biblii na język arabski są przeszarżate, gdyż nie uwzględniają niedawnych odkryć rękopiśmianych, zwłaszcza tych, które należą do zbiorów w okolicach Morza Martwego.

Należy również uwzględnić fakt rozwijających się studiów nad językami starożytnymi oraz ogromne zmiany wprowadzone w języku arabskim po wydaniu istniejących dotychczas przekładów Pisma świętego.

### ANGIELKI WALCZA

W Wielkiej Brytanii toczyła się w bieżącym roku wielka batalia o płace kobiet. Ma ona swoją długą historię — już w roku 1887 postępujący ruch związkowy przyjął w swoim programie zasadę równości płacy za równą pracę, a jeszcze w 1964 roku Konferencja brytyjskich związków zawodowych (TUC) poświęcała problemom pracy kobiet powściągliwą konkluzję eskalacji walki o realizację tej zasady. W praktyce bowiem ciągle jeszcze płace kobiet są znacznie niższe niż płace mężczyzn; w przemysle chemicznym wynoszą 57 proc. płac mężczyzn, konfekcyjnym — 62 proc., włókienniczym — 68 proc. W ciągu minionego roku w Wielkiej Brytanii kobiety strajkowały w wielu zakładach, zwłaszcza przemysłu metalowego. Dwutygodniowy strajk w fabryce samochodów Rolls Royce przyniósł robotnikom znaczne zmniejszenie różnicy płac (dla pracujących przy cieżkiej pracy) z 75 proc. płac mężczyzn do 83 proc. Podobne strajki w zakładach brytyjskich Forda oraz Renolda również przyczyniły się do zmniejszenia różnic w zarobkach kobiet i mężczyzn.

### PRZEKONAŁ SIĘ!

Znany imitator głosu ptaków Hiszpan Julio Vidal postanowił przekonać się o sugestywności wydawanych przez siebie głosów. W tym celu w stanie nieuczulenię trzęszym udał się do jednego z podmadrzyckich zagajników. Ukrywszy się na drzewie nasładował odgłosy wydawane przez bażanty. Nasładowanie było tak znakomite, że przechodzący kłusownik strzelił w jego kierunku. Vidal leczy rany w jednym z madrzyckich szpitali.

### NAJSTARSZA KOBIETA W ZSRR

Prasa sowiecka donosi, że w Dagestańskiej Republice Autonomicznej w górskiej wsi Kadarż żyje najstarsza kobieta w ZSRR, 159-letnia Azura Omarowa. Urodziła się ona jeszcze za życia największego poety rosyjskiego, Puszkina (1799 - 1837), ma więc prawo nazywać się "jego współczesną". W Dagestanie, położone w podniwo-wschodniej części północnego Kaukazu, żyje podobno 3.743 ponad 100-letnich ludzi; liczba długowiecznych kobiet jest dwa razy większa niż mężczyzn.

### IŁE SPALIŁ SIĘ WĘGŁA I DRZEWA?

W ciągu ostatnich stu lat członkowie spali 180 miliardów ton węgla kamiennego, a około 100 miliardów metrów sześciu 13 trylionów ton na tyto. Niemowlona oblicza się zapasy węgla na Ziemi. Człowiek spala dziś oprócz torfu i ropy, gaz ziemny i drzewo. Od 1800 roku ludzie wykarczowali i przeważnie spalili 1.600 milionów ha lasów, czyli jedną trzecią powierzchni leśnej na Ziemi.

### "WBREW PRAWU"

Znawcy prawa francuskiego twierdzą, że dalszejsze Francuzi chodzą w spodniach wbrew prawu ustanowionemu jeszcze w 1801 roku przez Napoleona. Prawo to nie zostało bowiem dotąd zmienione i glosilo, że zabrania się kobietom "noszenia okryć męskich na nogach". Niektórzy twierdzą, że przepis ten jest znacznie starszy, bowiem już jeden z punktów oskarżenia przeciw Joannie d'Arc mówi, że "nosiła ona strój i broń męską". Prawo to zostało nieco złagodzone w 1909 roku kiedy to prefekty mogli wydawać specjalne zezwolenia kobietom na noszenie spodni jeśli uprawiały one sport jeździecki lub jeździły na bicykletach.

ly mi posłuszeństwa; nie mogłam się pożegnać z drogiimi osobami które tyle szczęścia mi przysporzyły. Na lotnisku nie było jeszcze moich krewnych. Skorzyształam i złożyłam podziękowanie państwu Augustynielałowemu za gościnę, przyjazd i usługi. Po chwili przyjechała Kochana Marysia, Marylika i drogi siostra Blanka; brakuję drogiej ciocie Poli z Renią, Krysią i chłopakami. Niestety, trzeba wejść do sali celnej. Zegnam Kochane, drogie osoby i przechodzę do sali obok. Jeszcze kilka minut i już wchodzę do sali celnej. Jeszcze jeden uścisk. Jeszcze jedno spożerzenie... W tym ostatnim spożerzeniu dostrzegłam Ciocię Polę, Marysię i dzieci. Uśmiechnęłam się przez izy i odjechałam.

P. S. Obiecałam pani prof. Zawadzkiej i koleżanki Kurytyby napisać te słowa. Zastałam mnóstwo obowiązków na mnie czekających, między innymi występ dzieci. Pisałam nocami i bez notatek, w pospiechu zostawiłam je w Polsce. Proszę uprzejmie nie patrzeć na błędy, które z pewnością się zakradły do mojego opisu podróży do Polski.

KONIEC!



III NIEDZIELA ADWENTU

Evangelia św. zapisana u św. Jana 1/6-8 i 19-28



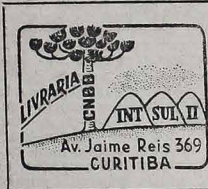
Był człowiek posłany od Boga, któremu było imię Jan. Ten przyszedł na świadectwo: aby dał świadectwo o światłości, aby przez niego wszyscy wierzyli. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości. A oto jest świadectwo Jana, gdy posłali Żydowie z Jeruzalem kapłanów i Lewitów do niego, aby go spytali: Ktoś ty jest? I wyznał a nie zaprzekł: że ja nie jest Chrystus. I spytali go: Cóż tedy? Jesteś ty Eliasz? I rzekł: Nie jestem. Jesteś ty prorok? I odpowiedział: Nie. Rzekli mu tedy: Ktoś jest, żebyśmy odpowiedź dali tym, którzy nas posłali? Co powiadasz sam o sobie? Rzekł: Jam jest głos wołającego na puszcy: Prostuje drogę Pańską, jako powiedział Izajasz Prorok. A którzy byli posłani, byli z faryzeuszów. I pytali go, a mówili mu: Czemuż tedy chrzczysz, jeśliż ty nie jest Chrystus, ani Eliasz, ani Prorok? Odpowiedział im Jan, mówiąc: Ja chrzczę wodą: ale w pośrodku was staną, którego wy nie znacie. Ten jest, który za mną przyjdzie, który przede mną stał się, którego ja niegodzien, żebym rozwiązał rzemiyk u trzewika jego. To się działo w Betanii za Jordanem, gdzie Jan chrzczył.



"GŁOS WOŁAJĄCEGO NA PUSZCZY"

W czasie Adwentu nie można pominąć wielkiego poprzednika Chrystusowego św. Jana Chrzciciela, który świeci nam przykładem wielkiego zaparcia i pokory. Ten czas Adwentu nadaje się dla nas także, ażebyśmy się choć trochę umartwiali i okazali pokorę naszą Bogu z powodu naszych grzechów. Chrystus Pan wychwalał św. Jana, mówiąc, "że nie narodził się większy człowiek z niewiasty jak on", a św. Jan kiedy chciał go uznać za Mesjasza, odpowiadał, że jest tylko "głosem wołającego na puszcy". Czyż możemy się równać ze św. Janem. Dlaczego więc mamy kierować się pychą, wymawiać się fałszywą wymówką, że nie mamy grzechów, że nie potrzebna nam spowiedź i pokuta. Nie ma teraz przykazania postu, ale duch Adwentu żąda nawrócenia się do Boga dobrowolnie i zadosuconienia za nasze grzechy. Będzie to rzeczą pożyteczną dla nas i zarazem możemy się stać "głosem wołającego na puszcy" dla naszych bliźnich. Nasz przykład pociągnie drugich np. gdy dzieci zobaczą, że ojciec wybrał się do spowiedzi i Komunii św. w tym czasie. Właśnie po Soborze Watykańskim Kościół nas zachęca do apostołowania. Wiele zrobił św. Jan jako "głos wołającego na puszcy". Nie tylko kapłani mają naśladować św. Jana, ale każdy katolik będzie "głosem wołającego na puszcy świata", kiedy jako robotnik namówi kolegę do praktykowania wiary, a przytym zbuduje go swoim przykładem. Więcej jeszcze wpłynie na swoich bliźnich, kiedy będzie miał wyższy urząd, kiedy będzie nauczycielem, adwokatem, inżynierem itp. Ile dobrego może zrobić pracodawca, kiedy da przykład prawdziwie chrześcijańskiego życia i sprawiedliwości społecznej, o którą walczą Kościół w obecných czasach. Podziwiamy więc św. Jana Chrzciciela w Adwencie i zrobmy coś dla sprawy Bożej.

KS. Z. P.



**LIVRARIA INTERNA**  
SUL / II DA C.N.B.B.  
Avenida Jaime Reis, 369  
CURITIBA — PARANÁ  
Livros de formação Religiosa  
— Vocacional e Catequética.  
Artigos Religiosos e  
Material Escolar.

**LICZBA BISKUPÓW NA ŚWIECIE**

Według informacji zamieszczonych w paryskim "Le Monde", liczba katolickich biskupów na świecie wynosi obecnie 1.669. W liczbie tej 253 przekroczyło 75 rok życia, 16 jest w wieku poniżej 40 lat, 104 w wieku 40 - 50 lat, 605 w wieku 50 - 60 lat, 567 między 60 - 70 lat, a 24 jest w wieku 70 - 75 lat. Najmłodsi wiekiem są biskupi afrykańscy

**KS. KARDYNAŁ WOJTYŁA POWRÓCIŁ DO KRAJU**

W dniu 11 listopada br. powrócił droga powietrzną do kraju ks. kardynał Wojtyła, który przebywał za granicą przeszło dwa miesiące. Zwiędził on w tym czasie ważniejsze ośrodki polonijne w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych następnie uczestniczył w II Synodzie Biskupów oraz brał udział w VII sesji plenarnej Concilium de Laicis.

**KS. BISKUP OBLĄK WYJECHAŁ DO RZYMU**

Do Rzymu wyjechał ks. biskup Jan Obląk, członek Komisji Historycznej do spraw beatyfikacji ks. kardynała Hozjusza. Jego pobyt w Wiecznym Mieście łączy się przede wszystkim ze zbieraniem pism i dokumentów, dotyczących kardynała Hozjusza.

**LICZBA BISKUPÓW NA ŚWIECIE**

Według informacji zamieszczonych w paryskim "Le Monde", liczba katolickich biskupów na świecie wynosi obecnie 1.669. W liczbie tej 253 przekroczyło 75 rok życia, 16 jest w wieku poniżej 40 lat, 104 w wieku 40 - 50 lat, 605 w wieku 50 - 60 lat, 567 między 60 - 70 lat, a 24 jest w wieku 70 - 75 lat. Najmłodsi wiekiem są biskupi afrykańscy

**Duszpasterz odpowiada**

Każda religia jest dobra. — To fałsz! Tak samo, jakdybys powiedział, że każde słowo jest dobre, prawda i błąd; że każdy uczynek jest dobry, moralny i niemoralny.

Jest tylko jedna dobra religia, mianowicie prawdziwa. Prawda jest jedna, a fałszów jest dużo. Fałsz, choćby pięknie udawał prawdę, nie przestaje być fałszem.

Mozna wyobrazić sobie tysiące różnych możliwości; mówić, że że teraz pracujesz w ogrodzie, piszesz przy biurku, rozmawiasz, uchodźsz na górę, schodzisz w dół, itd., itd., lecz tylko jedna jest prawdziwa, mianowicie, że czytasz tę książkę.

Tylko to jest dobre, co prawdziwe. Bóg raczył przemówić; zesłał ludziom Religję przez swego Syna. Jego Syn, Jezus Chrystus, założył Kościół dla nauczania nas tej Religji i strzeżenia jej od wszelkiego błędu. Kościół nam powiada, że tylko on jest stróżem prawdy, o czym świadczą słowa samego Jezusa i nieustanna jej obrona od wszelkiego, nawet najmniejszego błędu zarówno w wierze, jak i moralności; tylko on pochodzi z czasów Jezusowych. Dobrą Religją, jedyną dobrą jest więc tylko Religia katolicka, jedyną prawdziwą.

Inne zaś są naśladownictwem, fałszywą monetą, która przez pomysłkę można uważać za dobrą, która jednak tym samym nie przestaje być złą. Zresztą proszę uważać; jeśli który wyznanie religijne naucza jakiejś prawdy, to tę prawdę, dogmatyczną lub moralną, zacerpnięto z Kościoła katolickiego.

a najstarsi w Europie, szczególnie we Francji, Hiszpanii i Belgii.

**NEOPREZBITERZY W POLSCE**

W tym roku Polska otrzymała 406 nowych kapłanów, w tym 256 diecezjalnych i 150 zakonnych. Najbogatszymi pod tym względem są diecezje tarnowska i wrocławska, każda po 24 neoprezbiterów. Z zakonów największym dorobkiem może poszczycić się Północna Prowincja Księży Salezjanów — 16 neoprezbiterów. Kraków jest u nas miastem, gdzie najliczniej udziela się sakramentu kapłaństwa, samych neoprezbiterów zakonnych — 62.

**100-LECIE SIÓSTR ELŻBIETANEK W SZPROTAWIE**

W parafii Szprotawa na Dołnym Śląsku odbyła się uroczystość związana z jubileuszem 100-lecia pracy Sióstr Elżbietanek Szarych w tej parafii. W uroczystości wzięli udział ks. biskup W. Urban z Wrocławia, który odprawił mszę św. i wygłosił kazanie na temat roli zakonnice w dzisiejszych czasach.

**FILIPINY — KATOLICKI KRAJ**

Najbardziej katolickim krajem Dalekiego Wschodu są Filipiny, gdzie na ogólną liczbę 31 milionów mieszkań-

ców jest prawie 26 milionów katolików. Opiekę duszpasterską nad nimi sprawuje 11 arcybiskupów, w tym 2 kardynałów, 46 biskupów oraz prawie 4.600 kapłanów. W seminariach duchownych kształcą się tam około 1.500 kleryków.

**KOMENTARZ DO PISMA ŚW.**

W znanym opactwie benedyktynskim Marialaach przygotowuje się nowoczesny komentarz do wszystkich ksiąg Starego Testamentu. Edycja będzie mieć ogółem 30 tomów, nad wydaniem których pracuje międzynarodowa komi-

sja egzegetów pod kierunkiem profesora Józefa Schremlera. Pierwszy tom tych komentarzy ma się ukazać w roku 1972.

**KRUCJATA PRZECIW GŁODOWI NA ŚWIECIE**

Amerkańska Rada Kościołów wystąpiła z inicjatywą, podjęcia przez wszystkie wyznania chrześcijańskie i innych skierowanej przeciwko głodowi na świecie. W związku z tym członkowie Rady opublikowali specjalną rozstrzałkę, w której wzywają wszystkich wiernych do czynnego udziału w tej kampanii.

**LIVRARIA S. V. D.**

FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.

Rua Emillano Perneta, 433 — Fone: 4-0136

CURITIBA — PARANÁ

**Rádio Cambijú Ltda.**

ZY 5 - 27 - Kc/s - 1590 — A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ  
Boa música, Clube dos Bócos, Têpo em Família, Hora de Música Popular, nos domingos das 15 às 16 horas, Homenagens, Antídoto, Avisos e Recados para Amigos.

ARAUCARIA — FONE: 109 — PARANÁ

**Paulo Muller, Filhos & Cia. Ltda.**

Rua Dr. Murici, 835 — Fone: 4-8307

CURITIBA — PARANÁ

**Korzystaj ze swego kredytu**

Dla swojej wielkiej wygody kupuj w naszym sklepie radia, telewizory, lodówki, meble de "formica", kampanie, łóżka, fotele, ekonomiczną kuchnię gazową, naczyńka kuchenne z aluminium Panex, kryształ, zastawy szklane i porcelany, a także ze srebra i brązu, elektryczne przyrządy domowe i rozmaite rzeczy na prezenty.

Korzystaj natychmiast i nie odkładaj do ostatniej chwili, bo możesz skorzystać z naszego KREDYTU I ROZMAITYCH SPOSOBÓW SPŁACANIA dla swojej większej wygody lub płacić gotówką z wielką zniżką cen.

PAWEŁ MÜLLER, SYNOWIE I SPÓŁKA

**Wieści z Polski**

**Czy wiecie że...**

- 1 — W 1968 roku w Polsce osiągnięto przeciętnie 21,4 quintala zbóż (100 kg) natomiast 185 quintali ziemniaków z 1 hektara.
- 2 — W 1968 roku z pracy poza rolnictwem żyło 67,3% ogółu pracujących.
- 3 — Polska w produkcji przemysłowej zajmuje wysokie bo 11 miejsce w świecie, przy czym około 70% wszystkich zakładów przemysłowych zostało zbudowanych lub powiększonych i zmodernizowanych w okresie powojennego 25-letnia.
- 4 — Meksykański Armator "Transportación Marítima Mexicana S.A." nadesłał list do "Centromoru", polskiego eksportera statków, produkowanych w Polsce, w którym wyraża uznanie i podziękowanie za wykonanie

dostarczonych mu 2 statków: M/S "ASTECA" i M/S "MAYA" (25.000 DWT każdy), które zostały wykonane w stoczni w Szczecinie. Wyżej wymieniony meksykański armator oświadcza, że w najbliższym czasie, biorąc pod uwagę wysoką jakość wykonanych statków, deklaruje zakup następnych.

Warto podkreślić, że M/S "ASTECA" we flocie meksykańskiej został zaliczony jako statek flagowy.

5 — Misja Narodów Zjednoczonych z Biura Rekrutacji Technicznej Pomocy przybyła do Polski w październiku 1969 roku w celu zaangażowania w Polsce dalszych inżynierów i techników polskich specjalistów dla pomocy technicznej w krajach rozwijających się, w ramach i w imieniu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

6 — Polska Fabryka Traktorów "URSUS" eksportuje traktory do 36 krajów, między innymi do Francji, Anglii, Szwajcarii, Holandii, różnych krajów Ameryki Łacińskiej, Afryki i innych.

7 — Polskie Przedsiębiorstwo "CEKOP" w rezultacie zawartego kontraktu buduje walcownię stali w Syrii w mieście Hama, wartości 4 milionów dolarów.

8 — Podobnie jak w latach ubiegłych, w Polsce w roku bieżącym w czasie zimy zostały zorganizowane dla rolników kursy wiedzy teoretycznej, dotyczącej rolnictwa. Na kursy uczęszcza około 1.800.000 rolników. Kurs trwa w zasadzie przez 2 zimy i dotyczy nowoczesnej uprawy ziemi, hodowli, organizacji gospodarstw oraz higieny i bezpieczeństwa pracy.

9 — W Polsce w stoczni w Gdyni jest budowany statek handlowy do przewożenia ładunków o pojemności 55.000 DWT, natomiast są na ukończeniu plany 2-ich statków o pojemności 100.000 DWT, jeden do przewozu towarów masowych, drugi do przewozu ropy naftowej.

10 — Zatrudnienie kobiet w gospodarce narodowej stale wzrasta. W latach 1950 udział kobiet w poszczególnych gałęziach życia wynosi:

- a) w służbie zdrowia 74,8%
- b) w finansach i ubezpieczeniach 69,7%
- c) w szkolnictwie, nauce i kulturze 63,6%
- d) w przemyśle w głównych ośrodkach:

Warszawa, Łódź, Wrocław około 47,0%  
Spośród pracujących kobiet 26,9% posiada wykształcenie wyższe, średnie lub średnie nieskończone.

Coraz więcej dziewcząt uczy się w szkołach technicznych średnich i wyższych.

W roku szkolnym 1967 - 68 dziewczęta stanowiły 55,2% studujących i uczących się w szkołach wyższych, średnich i różnych typach technicznych dziennych i wieczornych razem wziętych.

11 — W listopadzie 1969 roku Polska Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego "Centromor" podpisało kontrakt z dwoma statkami norweskimi na budowę 5 statków jednostek dla Norwegii w przeszłości, trwa dalsze rozmowy.

Należy podkreślić, że Norwegia jest jedną z krajów, które w celu zwiększenia produkcji statki zbudowane w stoczni polskiej w Gdańsku. Stocznia ta wybudowała już znaczną liczbę jednostek dla Norwegii w przeszłości, trwa dalsze rozmowy.

Należy podkreślić, że Norwegia jest jedną z krajów, które w celu zwiększenia produkcji statki zbudowane w stoczni polskiej w Gdańsku. Stocznia ta wybudowała już znaczną liczbę jednostek dla Norwegii w przeszłości, trwa dalsze rozmowy.



**IMOBILIÁRIA IMPERADOR LTDA.**  
RUA COM. ARAÚJO, 295 - 2ª AND. CONJ. 3 - FONE 4-986  
CURITIBA - PARANÁ

COMPRA — VENDE — ADMINISTRA — ALUGA CASAS, APARTAMENTOS, CHACARAS, TERRENOS.

EXPEDIENTE COMERCIAL  
MOWI SIĘ PO POLSKU — FALA-SE EM POLONES



WŁADYSŁAW ST. REYMONT

# Z ZIEMI CHELMSKIEJ

Cale wsie poznikały z powierzchni ziemi, poginęły całe rodziny, całe pokolenia dawały wszystką krew i wszystkie żywy, ale pozostał nie ustąpił, nie zabił ani litosę, a zapominani, wyszydzeni, biedni, pogardzeni, w ponurej grozie opuszczenia walczący dalej, bez wytchnienia, z jednakiem wciąż męstwem, nieulekli jednak i jednako niewyciężeni.

Siedziałem jakby zmartwiały; płacz sączył się z tych opowiadani, dymyły krwawe opary i cały dom zdawał się napieścić szlochaniem, gdy ktoś odezwał się głosem: — Aby tylko nie było gorzej! Bo ciężko, strasznie ciężko...

— Przetrzyliśmy tyle czasu, to przetrzymamy, dokąd się Panu Jezusowi spodoba.

— A może się odmień! Powiadają, że po wojnie z Japonem nastaną lepsze czasy.

Pogadywali, snując nieśmiało, lekkiwade nadzieje. Rozmowa wkrótce przeszła na wojnę. Zaczęli się mnie rozpytywać o szczegóły tak usilnie, że musiałem opowiadać nieomal o każdej większej bitwie. Słuchali z niezmierzonym skupieniem: posępne twarze zaczęły się ożywiać i przenieść uśmiechami dziwnie radości, ale w najgorętszym toku opowiadania ktoś mi przerwał:

— Ot, i kara Boska na opamiętanie! Naraz jakaś zasłuchana kobieta wybuchnęła spazmatycznym płaczem, wyznając wśród szlochów i jęków, że jej syn zginął na wojnie.

Pomilkli, zwieszając smutnie głowy, twarze pokurczyły się boleśnie, a w niejednym oku zabłysły łzy, gdyż prawie każdy miał kogoś bliskiego w szeregach walczących. Dopiero jakiś starszy z różaniem na szyi przerwał milczenie i, kłękając przed obrazami, rzekł uroczyście:

— Należy się im szczerzy pacierz, bo nie za swoją ojczyznę umierają.

Przykłąkli wszyscy i zaszemrały gorące szepoty modlitwy.

A ledwie co się podnieśli z kłęczek, ktoś wszedł do izby i zawała:

— Zbierać się! Pora już w drogę! Naciągnąłem burkę pospiesznie, gdy przystąpił do mnie ten chłop z różaniem na szyi i, patrząc mi w oczy, powiedział z naciskiem:

— Pan chce z nami na misję, a tam się może zdarzyć Bóg wie co...

Obejrzałem się po izbie. Było pełno. Wpatrywali się we mnie nieprzeniknionymi oczami.

— Pojadę z wami, gotów jestem na wszystko! — powiedziałem krótko.

Nikt się już nie odezwał, ścisłali mi rękę, zabierali z łąka baty i wychodzili.

Noc była na świecie, i chłodnawy wiatr pociągał z pół, gdyśmy wyjechali za stodołę, zmierzając prosto ku borom, czniejącym na horyzoncie, niby opadała nisko chmura. Jechałem na drugiego. Przede mną, na pierwszym wozie siedziało trzech chłopców, a za nimi musiał ciągnąć spory szereg wozów, bom nie mógł dojrzeć końca.

Noc była bardzo ciemna, chmury przysłaniały niebo, brał jakiś przymrozek, gdyż było chłupało pod kocami. Jechałymi wolno i w głębokim milczeniu. Gdzieśgdy, we wsiach, zatopionych w ciemnościach, przebytkiwały światła, czasami wiatr przynosił naszekiwanie psów, jakieś dalekie echa turkotów, a niekiedy parskali niebo. Wjechałymi wreszcie na szosę i, nie żałując bata, ruszyliśmy z kopyta, aby się tylko dostać do lasu, który wyrastał przed nami coraz bliżej.

Głębokie, zarośnięte krzakami rowy ciągnęły się z obu stron drogi.

Naraz w ciszy rozległ się głos rozkazujący:

— Stać! Ktoś wyskoczył z pierwszego wozu i przypadł twarzą do drogi.

Cały szereg jakby zamarł na miejscu. Nasłuchiwałem z zapartym tchem... gdzieś, jeszcze dosyć daleko przed nami, rozległ się ledwie dostyszalny turkot.

— Powóz we cztery konie! Bóg wie, kto może w nim jechać! Do rowu z wozami! Niech tylko pan dziedzić zostanie i rusza wolniuszko! — padła cicha i mocna komenda.

Zatrzeszczały krzaki, chlupnęła woda, i po chwili nie było już na szosie nikogo.

Ruszyłem stępa. Turkot był coraz bliższy. Wkrótce zamigotały latarnie i było słychać uderzenie kopyt i brzek upręży, w parę minut później przesuwał się koło mnie powóz, zaprzężony w cztery konie; siedzieli w nim parę osób, rozmawiających po rosyjsku, ale w ciemnościach nie mogłem rozpoznać ani jednej twarzy.

— Zandarmi, panie! Wybrali się na jakis polowanie. Nie trzeba o tym mówić, po co się mają poryść! — szepnęła mi ten sam głos, gdy powóz już zginął w oddaleniu. Skreśliłymi na drogę, biegnąc samym brzegiem lasu. Zapaliłem papierosa.

— Zgasić! Mogłoby ktoś zobaczyć ze szosy! — Zdażyłem tylko zobaczyć na zegarku, że było już po dziesiątej.

Jechałymi brzegiem lasu z dobrą godziną, a ciemność, milczenie, cichy poszum drzew, monotonny skrzyp wozów i parskanie koni tak mnie usposobiły, że już na dobre zacząłem drzeć, gdyśmy się wytoczyli na łąki, gęsto porośnięte kepani drzew i miejscami pozalowane. Otrzęsaniem natychmiast, bo woda błuzgała spod kół i kopyt, a spłoszone czajki zakwiliły nade mną. Potem wjechałymi na jakis szeroki wygon, niezmiernie grząski, wyboisty i pełen kałuż. Potem staliśmy dosyć długo na jakichś rozstajach pod krzyżem, gdzie już czekały sznury wozów i mnóstwo ludzi, a wciąż jeszcze było słychać nadjeżdżających.

Wielki las czerniał tuż przed nami, jak mur.

Zrobiło się nieco jaśniej, zaczęły przebylikiwać gwiazdy, a z wiatrem nadpłynęły jakby dalekie echa fujarki.

— Ruszać, a nie rozwłóczyć się! — zabrzmiała cicha komenda.

W parę minut dosięgłymi czarnej ściany lasu i znowu przystaliśmy, gdyż spod drzew rozległ się jakiś ostry i groźny głos.

— Kto jedzie? — Swoi! Swoi! — zerwały się niecierpliwie wołania.

— Tu nie ma przęzaw; grobla rozmyta, most zabraly wody. Zawracajcie!

Jechałymi z nadzieją, to może przejeździemy! — zagadał poważnie pierwszy wóz.

Także mi powiadajcie! A toż i strażniki umieją krzyknąć: swoi!

Słowo "z nadzieją" było umówionym hasłem, jak się później dowiedziałem.

(C.d.n.)

# Polonia Zagraniczna

W. BRYTANIA:

## MIESIĄC POLSKIEJ SZTUKI W SHEFFIELD

Festiwal artystyczny, który odbył się w tym mieście, reklamowany był pod nazwą "Sztuka z Polski". Oryginalny angielski tytuł: "From Poland with art". Zorganizowany on został przez radę miejską Sheffield z pomocą finansową tzw. "Północno-Zachodniego Towarzystwa Artystycznego" z Manchesteru.

Zapoczątkowany został występem artystów polskich w Sheffield Playhouse, gdzie wystawiono "Tango" Sławomira Mrożka w tłumaczeniu Nicholas Bethella. Niecodzienna atrakcją był teatr mimiczny z Wrocławia pod kierownictwem Henryka Tomaszewskiego, bawiący w tym kraju po raz pierwszy od czasów festiwalu w Edynburgu w 1968 r., gdzie zdobył sobie uznanie międzynarodowej krytyki.

Na program koncertu orkiestry symfonicznej polskiego radia złożyły się utwory: Beethovena, Moniuszki, Mendelssohna, oraz 37-letniego Pendereckiego, którego wstrząsająca pieśń pogrzebowa, poświęcona ofiarom w Hirosimie — wywarła chyba największe wrażenie na słuchaczach. Jako skrzyżek wystąpił Piotr Jankowski, dyrygent Andrzej Markowski, wychowanek Trinity College of Music i absolwent konserwatorium w Warszawie.

W specjalnym koncercie solistów warszawskiego Filarmonii wzięli udział: — Ewa Piękowska, Włodzimierz Tomaszczuk, Igor Iwanow, Włodzimierz Tomaszewski i Kazimierz Machalik. Na program ich występów złożyły się utwory: — Mozarta, Beethovena, Schumann, oraz mrodel polskiego kompozytora, Jerzego Maksymiuka.

W wystawie zorganizowanej w miejskiej galerii obrazów ekspozowano około 60 pozycji polskiej grafiki i afiszów, 21 artystów z Polski, urodzonych pomiędzy rokiem 1894 a 1940.

Festiwal trwał do początku listopada i stanowił nie lada atrakcję dla ciekawych osiągnięć polskiej sztuki. Na szczególną uwagę zasługują filmy produkcji krajowej, które nie były dotychczas pokazywane za granicą. To "Pan Wołodyjowski", "Bitwa o Berlin" oraz "Lalka".

USA:

## POKAZY POLSKICH FILMÓW WOJENNYCH

7, 8 i 9 listopada, w kinie Milford, na rogu ulic Pulaskiego i Milwaukee w Chicago odbyły się pokazy polskich filmów "Kierunek Berlin" i "Ostatnie dni", dwa filmy naraz jak tu jest w zwyczajny. Pokazy poprzedziły wystąpienia twórców patriotycznego cyklu J. Pasendorfera i W. Żukrowskiego w chicagowskiej telewizji, radiu i prasie ukazującej się w języku polskim i angielskim. Udziałem wywiady wywołały duże zainteresowanie i na spotkanie z obu twórcami ściągnęli liczną publiczność. Oba filmy i występujących przed seansami gości z Polski publiczność wzięła gorąco dostrzegli o klasami, gratulując filmów i dzieląc się z nimi swymi uwagami.

Krytyki zamieszczone w "Dzienniku Chicagowskim" i "Dzienniku Związkowym" szeroko omawiają dokumentalny walor obu filmów. Krytyka podkreśla, że po raz pierwszy zdarza się w stosunkach wymiany kulturalnej z krajem, żeby nowe filmy pokazano z komentarzem reżysera i scenarzysty, umożliwiając tysiącom widzów poznanie ich pracy. 9 list. odbył się pokaz filmu — "Barwy walki" na Uniwersytecie Chicagowskim. Sałę wypełnili studenci polskiego pochodzenia i ich rodzice, również sporo zaproszonych młodych Amerykanów.

AUSTRALIA:

## POLACY W AUSTRALII

Ciekawostkę statystyczną, odnoszącą się do ludności Australii podał ostatnio pismo "The Australian". Okazuje się, że Polacy zajmują w tej statystyce szóste miejsce w tabeli liczebności. Na pierwszym miejscu znajdują się Anglicy, na drugim Włosi, na trzecim Szwedzi, na czwartym Niemcy, na piątym Holendrzy, a na szóstym Polacy, których jest w Australii 60.049 (dane ze spisu w roku 1969). Są to liczby obejmujące dzieci urodzonych już w Australii. Razem z tymi dziećmi bowiem mieszka w Australii 120 tysięcy Polaków, to jest prawie jeden procent ogółu Australijczyków.

ARGENTYNA:

## SZKOŁA IM. M. CURIE-SKŁODOWSKIEJ

Z inicjatywy Polonii argentyńskiej nastąpiło uroczyste nadanie imienia Marii Curie-Skłodowskiej jednej z państwowych szkół podstawowych w Buenos Aires. W uroczystości wzięli udział m. in. laureat Nagrody Nobla dr Bernardo Houssay, który znał osobiście polską uczoną i jej rodzinę, przedstawiciel argentyńskich władz oświatowych, komisji energii atomowej i ambasador PRL. Miłym akcentem było odpieszenie w języku polskim hymnu polskiego przez dzieci argentyńskie.

USA:

## SENATOR MUSKIE ODZACZONY MEDALEM "FIDELITAS"

Senator Edmund S. Muskie, znany amerykański prawnik z Maine, otrzymał medal "Fidelitas" na rok 1969 przy okazji wizyty w Orchard Lake 21 listopada br. Senator był gościem szkół Orchard Lake, które odznaczyły go swym najwyższym odznaczeniem. Są to szkoły: Seminarium Duchowne sw. Cyryla i

Metodego, Kolegium i Szkoła Przygotowawcza Najsw. Maryi Panny.

Medal "Fidelitas" jest przyznawany wybitnym katolikom amerykańskim pochodzenia polskiego za "wierność w służbie Bogu i Ojczyźnie przez realizację religijnych i kulturalnych ideałów naszych przodków".

Senator Muskie jest 21-szym z rzędu odznaczonym medalem "Fidelitas", który pierwszy raz został nadany w 1940 r. Zeszłego roku otrzymał go ks. Kard. Jan Król, arcybiskup Filadelfii i alumn szkół w Orchard Lake.

FRANCJA:

## FAMIŁATKOWA TABLICA

Polonia Francuska w Lille obchodzą 30-lecie utworzenia Polskiej Armii we Francji. Grupa ludzi dobrej woli, chcąc wyrazić uznanie patriotycznemu Wychodźstwu, postanowiła uczcić tę rocznicę skromnym świętem. Uroczystość odbyła się w listopadzie. Jej głównym punktem było wmurowanie tablicy pamiątkowej dla uczczenia synów Polskiej Emigracji, którzy polegali walcząc w szeregach Armii Polskiej na Zachodzie.

## DZIAŁ POETYCKI:

pod kierunkiem Stefana Czaplińskiego

# Popiół Imperiów

(WYJĄTKI)

... nie życie swe ratuj,  
leć duszę i, w szeroką idąc przestrzeń,  
nieznanym losom, jak własnemu bratu,  
rzuć podrowidnie. Wicher swobody wchłaniaj,  
ustami proch z pustymi głażów zmiataj;  
bezdolnym duchem bądź aż do skonania,  
jeżdż gorąc chleb niedoli i zagasniaj,  
jak dymny Florentyńczyk, na wygnaniu.  
Przed śmiercią dziećmi przekaz słowa baśni  
starszej, co żyć będzie wiekopomnie,  
o smoku, z którym żaden się zapaśnik  
nie ważył zmierzyć, aż w burzy i gromie  
poczwarc straszną święty Żermy złożył  
i ustąpi jasność na zwycięskim szlomie,  
gdy smok zabity padł u świętych nog.

Przekład Józefa Lubodowskiego

Jurij Klen

OBJASNIENIA

Jurij Klen (1891 - 1947), zmarły z wycieńczenia na emigracji w Niemczech, należał do grupy ukraińskich poetów - parnasistów, z których Mikołaj Żerow (1869 - 1934), profesor literatury ukraińskiej na uniwersytecie kijowskim, zmarł na ciężkich robotach w łagrze sowieckim, takż los czekał Pawła Fylypowicza (1891 - 1934) oraz Mychałaja Draj - Chmarę (1889 - 1938). Od tego losu okupił się "pochajaniem" i wymuszonym pokonem przed Stalinem najwybitniejszy talent z tej grupy Maksym Rylskij (nb. autor wspaniałego przekładu na ukraiński "Pana Tadeusza", urodzony w 1893 roku. Ukraiński poeta neoklasycki-parnasista, wpatrzony jak w tęczę w poezję starożytnych klasyków, znajdował w niej ulgę i wytchnienie wśród ciemnej, ponurej stalinskiej nocy; mogli też pisać alegorycznie, co w końcu stało się przyczyną ich zagłady fizycznej).

A oto jeszcze jeden wyjątek z poematu Klena pt. "Sofia" — chodzi o katedrę św. Zofii w Kijowie:

"Choć samoloty zgłuszają twoje dzwony,  
choć zburzą cię, mintonych chwał niepomni,  
i na tym miejscu, czasem usłownym,  
na cześć przeklejętą doby wnoszą pomnik;  
choć wybudują czarny drapacz chmur,  
gdzie stała twoja diado-złota zjawo,  
o, smoku liho, której urak nieś,  
w ciemności potężnej myśli Jaroslawa!  
I choćby monoiłi nieoceniony zwłoki  
na końską uprzęd kopyt twoich złoto,  
wdeptując w zgłuszca ślad bliźniaczych nog...  
— To tylko nam się przewidzenia plota,  
lecz zład zginął i przepadnie wrogi!"

Wśród Ukraińców za Zburzeniem nie ma dziś wrogich uczuć w stosunku do Polaków. Powoli także zaczynają się zacierać dawne uprzedzenia do Polski ze strony Ukraińców na zachod od Zburzenia, co wyraża się w na ogół przychylnych dla Polaków wypowiedziach przywódców emigracji ukraińskiej. Wolność jest niepodzielna, winna się stać udziałem wszystkich narodów i powinniśmy jej żywić żądno Ukraincom, jak i ich społeczeństwu Rosjanom, samym postępującym w okrutnej niewoli systemu i góry partyjne, co zresztą przepowiedział Iwan Franko na wiele lat przed bolszewizmem. Gdy Rosjanie odzyskają wolność z zaprowadza na siebie prawdziwą demokrację, Ukraincy będą mogli pozostać z nimi w związku federacyjnym i wreszcie na Dzikich Polach nastąpi tak pożądaný od wieków pokój.

## AUTO LONDRINA

DE GETULIO THADEU OSTROWSKI

LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE

Plantão aos domingos e feriados

CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANA

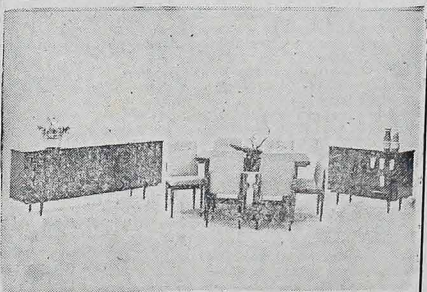
## RETIFICA BRASPOL LTDA.

Odhawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Kompletnie reformy traktorów gąsienicowych i kołowych. Roboty szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne. Rua Marechal Floriano Peixoto, 4.100 — Fone: 4-2635

CURITIBA

PARANA

## Éste é um dos Modelos GUELMANN



TRADIÇÃO — CONFORTO E QUALIDADE

RUA 24 DE MAIO, 44

CURITIBA

PARANA



Lekarze:

Dr. Ludovico Rydygier
MEDICO
Estado Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos...

DR. AUGUSTO KISZKA
CLINICA MEDICA CIRURGICA
Medico do Hospital Bom Jesus...

DR. GABRIEL NOWICKI
Diplom Uniwersytetu Paraskiego
Byly Profesor Uniw. Paraskiego...

Dentyści:
DR. WINCENTY FLENK
Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6...

DR. NEWTON MAIEWSKI
Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras em 6 horas...

DR. ESTANISLAU BUNDRYA
Escritório composto de 6 advogados, atendendo quaisquer assuntos de direito...

DR. RENATO CESAR DA ROCHA — MEDICO
Clínica Geral — Partos — Operações
Moléstaras de Senhoras...

PAULO FILIPAK
ADVOCADO
Registro de firmas na Junta Comarcial...

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comarcial...

DR STANISLAW PUCHALA

CIRURGIAO - DENTISTA
CONSULTORIO
Av. Ipiranga, 877 - 1.º andar
Sala 118 - Tel.: 35-0839

Szpitalne:

CASA DE SAUDE DR. MOYSES PACIORNIK
PORODY — OPERACJE
Rak: rozpoznanie i leczenie...

DR LUCJAN KASPRZAK
Praca Osório, 45 - 1.º a. 105
C U R I T I B A

Adwokaci:

DR LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentaryzacje...

DR EDWARD ŻELAK
Zajawia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje...

DR. ESTANISLAU BUNDRYA
Escritório composto de 6 advogados, atendendo quaisquer assuntos de direito...

DR. RENATO CESAR DA ROCHA — MEDICO
Clínica Geral — Partos — Operações
Moléstaras de Senhoras...

PAULO FILIPAK
ADVOCADO
Registro de firmas na Junta Comarcial...

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comarcial...

Kącic Rodziny

Troska o Dzieci

Kolki — zdarzają się u małych dzieci wskutek niedostatecznego pokarmu...

drzwkach, i gorące okłady na gardło.

Krwotoki z nosa. — Najczęściej wskutek uderzenia lub rozdrapania.

Należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

drzwkach, i gorące okłady na gardło.

Krwotoki z nosa. — Najczęściej wskutek uderzenia lub rozdrapania.

Należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

Nie należy: kłaść dziecku, wycierając nos, kazać mu się pochylać nad miednicą i używać do tamowania tzw. waty zelazistej.

kurza. Posylając po lekarza, napisac nazwe trucizny, lub tresc...

Rany. — Czejciej bedziemy mieli do czynienia z drobnymi skaleczeniami...

Drobne uszkodzenia skóry, zadarcie nasłorka, zadrapanie. — Nie myć nieprzeogolowaną wodą...

Tamowanie rany jest jednak, zarowno jak szybko pomoc lekarska, konieczne, przy najdrobniejszym skaleczeniu...

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Przy uszkodzeniach i glębszych ranieniach, rany nigdy nie myć, nie badac jej glębokości i nie czym nie smarować.

Sport w skrócie

Final turnieju "Robertão": pierwsze 2 spotkania nale turnieju "Robertão", w którym brali udział 15 najlepszych drużyn z całej Brazylii...

Turniej "Recopa". — Tak zwany turniej "ekstra Recopa" o mistrzostwo świata najlepszych drużyn Ameryki...

Liga polska: Polonia - Legia 3x2, Ruch - GKS 3x0, Gornik - Stal 4x2.

Puchar Mistrzów Klubowych Europy: warszawska Legia pokonała mistrza Francji St. Etienne w stosunku 2:1...

50 rocznica Lekkoatletyki: — Polski Związek Lekkiej Atletyki obchodzi w bieżącym miesiacu 50-lecie swego istnienia...

Final międzynarodowego turnieju tenisowego: czechosłowacy: Jan Kodes i Lutan Holecek rozegrali turniej...

DISTRIBUIDORA DE PAPEL DE ARTES GRAFICAS Sta. Maria Ltda.

PAPEL PARA IMPRESSAO EM GERAL
Envelopes - Cartões de Visita - Cartolinas - etc.

PAPEIS PARA MIMEOGRAFO
FORMATO OFICIO
ATACADO E VAREJO

Prêcos especiais para revendedores
Estoque para pronta entrega
Avenida Visconde de Guarapuava, 2140
Esquina Rua Tibagi - Fone: 4-9466

CURITIBA

Cudowny Ryż

RYSZARD KRYGIER

Godziennie niemal czytamy artykuły, oświadczenia, przemówienia i książki wszelakiego rodzaju ekspertów, którzy załamują ręce nad przyszłością ludzkości...

Sytuacja do niedawna zdawała się przynajmniej racjonalnie, w pewnym stopniu i skłaniała do ignorowania odwrótnych wypowiedzi wybitnych uczonych...

Nie mam wyrobionego zdania w sprawie kontroli urodzeń i jedynie "równania" dziennikarskie na temat zmian mającej do czasu do czasu w artykułach Wacława Zbyszewskiego. Niemniej jednak, jako pragmatyk...

RADIOS E RADIOLAS
Concerta-se com garantia. — Organamentos sem compromisso.
Fábrica e Depósito
Portas, Janelas c/ venezianas, basculantes, caixas luz e forçã...

HUMOR

RYZKO
Milioner amerykański na żołą śmierci wzywa swego dziesiętpastera:

Duchowny odpowiedział poważnie: — Takiego zapewnienia, mój synu, nikt dać nie może.

FALSZYWA OCENA
Ogromny Chevrolet pedził przez wioskę z szybkością 150 km na godzinę.

OTEPIAŁY Z WRZENIA
Ptak ponosi się w tumanie pierza. Na horyzoncie majaczący się jeszcze coś oddalającego się.

REKLAMA
W Paryżu trzech konkurujących ze sobą szewcy wywiesili na wystawach swych sklepów reklamy.

NA MIARE
Spotykają się dwaj przyjaciele: — Och, mój drogi, doskoła się składa, że cię spotykam!

— Tak. Więc mogę na ciebie liczyć? — Zobaczymy. Jaki masz dokładnie wzrost?

Tak oto wolny świat rozwiązuje najżywniejsze problemy w współpracy międzynarodowej i w niezaprzeczalnym odwracaniu od doktryn, nakazów i zakazów.



# HISTÓRIA DA POLÔNIA

177

J. FIGINSKI

O comandante Pilsudski inaugurou a Assembleia assinando no seu discurso que "Polônia subjugada esperou durante um século e meio a realização daquele momento...".  
No dia 14-XI, W. Trappczynski, deputado direitista, foi eleito, por 149 votos, como primeiro Presidente da Assembleia Legislativa. No dia 20-XI, o comandante Pilsudski ovacionalmente recebeu o cargo de chefe do Estado. Todos os problemas e divergências políticas, que fatalmente surgiram, deverão ser solucionados de única maneira democrática — por meio das Leis... Terminou seu discurso no do e terminando. Sinto-me feliz pelo fato de poder, fiel à meu Assembleia as minhas atribuições e o poder que até agora exercia para o bem da Nação".

Imediatamente, a Assembleia votou um projeto em caráter de urgência, apresentado pelos deputados Daszynski, Korfanti, Stolarz e diferentes partidos, reolocando nas mãos de Pilsudski as funções que determinaria aquelas funções. Ao ler comunicado a aprovação da Assembleia, Pilsudski recebeu a mais entusiástica e muitas flores.

Não obstante, ao mesmo tempo fora votada a Pequena Constituição, no qual "as bases do desempenho das funções do Chefe do Estado" percebiam sensivelmente a autonomia daquele cargo, fato pela o próximo futuro, provocaria sérios conflitos entre a Assembleia e o Chefe do Estado.

Após a votação da "Pequena Constituição" (provisória) e a nomeação do Chefe da Nação, fora também confirmado o Gabinete de Paderewski, por maioria de votos da Direita e do Centro. Instituído o governo, imediatamente surgiram graves problemas administrativos. A justiça nos territórios liberados funcionava com quatro códigos penais: austríaco, alemão, russo e napoleônico (terr. congressuais de Varsóvia). Também havia em curso quatro tipos de moedas. Havia disparidade absurda entre a situação econômica de Póznania, que não sofrera a destruição da guerra e de guerra e contínuas invasões seguidas de horrores das convulsões sociais, somente deixaram ruínas, destruído e fome.

Eram problemas que requeriam profundos estudos e programação por etapas.

Enquanto isso, a política desenfreada no País estava longe de ser apaziguada e recebia reflexos violentos na Assembleia. As eleições adicionais em Suwalki e Elblastok e o reconhecimento de antigos deputados de Cieszyn e da Polónia - Maior enfraqueceram sensivelmente as Esquerdas e a Assembleia explodiu em lutas político-partidárias. Formaram-se três novos partidos do reagrupamento dos existentes e, em consequência a Esquerda perdeu 70 deputados e o Centro, composto de sete partidos, tornara-se poderoso, agrupando 232 deputados.

Entre os trabalhos prioritários da Assembleia destacava-se a organização da Constituição Nacional, realização difícil em face à radical discrepância das opiniões políticas dos deputados.

O comandante Pilsudski, como Chefe do Estado, lutava com problemas políticos cada vez mais complexos e incômodos. Possuía a confiança das Esquerdas, contudo as Direitas procuravam lançar impetuosos a sua atuação, agindo dentro das restrições contidas na Pequena Constituição e procurando restringir no máximo a sua forte individualidade, tentando enquadrá-lo dentro da influência da Assembleia. Assim, concedendo ao Chefe do Estado a condução da política no exterior, designando-lhe o posto culminante na administração civil e militar do País, tornavam bem claro que naquelas funções o Chefe do Estado "era executor das disposições da Assembleia Legislativa". Exigiam, também, que seus atos fossem homologados por respectivos Ministros, os quais, por sua vez, eram diretamente responsáveis perante a Assembleia.

As falhas contidas na Pequena Constituição, elaborada às pressas, sem o necessário cuidado, somente exploradas pelos deputados sistematistas da Direita, ampliavam progressivamente o poder da Assembleia com ameaça de graves consequências prejudiciais aos trabalhos do Chefe do Estado e do Gabinete do Governo.

Outro importantíssimo problema do governo era a Reforma Rural, que devia ser instituída com empírica urgência, contudo, sendo de magna amplitude de soluções, provocava entevos entre os grupos políticos com tendências diversas.

A antiga, multiseccular classe dos "proprietários de terras", apesar de ser bastante reduzida e depauperada por convulsões sociais oriundas do surgimento de novas diretrizes estabelecidas com o final da guerra, era, entretanto, representada por forte grupo de inteligência conservadora. Todos concordavam que uma minoria de famílias não podia conservar em seu poder 35% das terras aráveis, enquanto milhões de camponeses liberados, mas em terras próprias, padeciam misérrimas e fome. Entretanto a solução daquele problema magno, representando infinitas facetas que feriam arraigadas tradições seculares, tornava-se sobretudo difícil. Existiam por exemplo inúmeras propriedades vinculadas em "ordenações", cujo dissolvimento requeria complicado e demorado procedimento judicial. Dentro do sistema democrático, o governo não podia simplesmente desapropriar e subdividir as terras.

A Igreja, sendo grande proprietária de terras, solidarizava-se com a antiga classe proprietária, estando ela própria protegida pelos camponeses que consideravam seus direitos como sagrados.

Consequentemente, a Reforma Rural entrava na complicada esfera de conferências nas quais até o Vaticano tomava parte.

O parcelamento das terras exigia a indicação da forma das indenizações, sempre calculadas a longos prazos, o que frontalmente chocava-se com a naturalmente esperada inflação.

A Assembleia Legislativa nomeou uma Comissão Rural, sob a direção do deputado Jan Dabki. Após meses de incertas lutas que às vezes chegaram a ameaçar a integridade da própria Assembleia, foi votada, no dia 10 de julho, apenas por uma maioria de um voto (183 contra 182) a base da Reforma sobre o máximo das áreas das propriedades, que deveriam ser entre 60 - 180 hectares nos territórios orientais, onde, conforme os interesses do Estado as terras poderiam ser aumentadas para 400 hectares.

Este fora o início da solução do magno problema. Partindo daquela base prosseguiram os estudos com infindáveis discussões e lutas sem fim a cada passo. Em 22 de julho de 1919 fora fundado o Departamento Central Rural, cujo diretor correspondia ao cargo de Ministro, e àquele Departamento foram encaminhados todos os problemas concernentes à Reforma Rural, os quais deviam ser solucionados cautelosamente e minuciosamente a longo prazo.

Paralelamente à palpitante questão da Reforma Rural, o governo dedicava-se à computação da Constituição Nacional. Ainda em fevereiro de 1919 a Assembleia instituiu uma Comissão da Constituição, contudo, em face das acirradas lutas parlamentares que convulsionavam as reuniões, prejudicando os trabalhos, somente em julho de 1920 fora apresentado o projeto da Constituição, projeto esse baseado no sistema republicano - democrático. Continha 116 artigos, prevendo o sistema legislativo de duas Câmaras. As eleições à Câmara alta (Senado) seriam feitas em 3/4 partes pelas Juntas Eleitorais do interior e pelo Conselho Municipal de Varsóvia e 1/4 parte pelo próprio Senado. A legislação do Senado era contida pelas prerrogativas do presidente o qual teria o direito de veto e, em casos especiais, o direito de dissolver o Senado e a Assembleia Legislativa (Câmara Baixa).

(Continua)

# Primeiro Decênio do Grupo Folclórico Polonês do Paraná

Estão sendo programadas as Festividades da Primeira Década dos trabalhos realmente admiráveis e dignos de maior encomio do Grupo Folclórico Polonês do Paraná.

Há dez anos, no dia 3 de janeiro de 1960, constituiu-se o Grupo, reencantando a continuidade das atividades artísticas do Grupo Folclórico Polonês formado por ocasião dos festejos do Primeiro Centenário do Paraná, ocorrido em 1962, quando, com tanto esplendor e magnanimidade, fomos parte na promoção daqueles festejos, representando de maneira magnífica e admirável as exuberantes cores dos trajes nacionais poloneses e a riqueza da arte folclórica das danças e canções populares da Polónia.

Desde o início, acompanhei com máxima satisfação o esforço abnegado dos componentes do Grupo, sacrificando alegremente horas do merecido descanso após os dias de trabalho cotidiano, a fim de aperfeiçoar a difícil arte das danças e do coral folclórico, recebendo depois, como recompensa desse sacrifício, o entusiasmo dos aplausos ao decorrer das representações que empolgavam o público.

Hoje, o Grupo Folclórico Polonês do Paraná, é famoso no Brasil inteiro. Desde Brasília, Rio, São Paulo, Paraná, Santa Catarina, até o Rio Grande do Sul, suas magníficas representações folclóricas provocam reação entusiástica e a mais profunda admiração por toda parte onde exibem a grandiosidade de sua arte.

Os dedicados componentes do Grupo formam hoje uma família unida, ligada por longa e sincera amizade, sempre zelosos pelo aperfeiçoamento dos requintes artísticos dos programas planejados e realizados em minutas minudências pelo infatigável trio dos componentes dirigentes artísticos, Prof. Halina Marwinowska, Pe. José Zagala e Prof. Tadeu Morozowicz.

Estes abnegados, como se digresses um teatro profissional, exigem dos componentes do Grupo o máximo de aperfeiçoamento artístico, exigência que eles se submetem, abstraído os sacrifícios, alcançando neste modo o nível da expressão artística jamais conquistada na história da arte popular da nossa Etnia.

O intenso amor dedicado pelo Grupo ao seu trabalho já passou por provas difíceis, su-

peradas, contudo, galhardamente pelos componentes do Grupo, os quais, em ocasiões diversas, repeliram com dignidade a ameaça que pairava sobre sua independência reagindo com violenta indignação contra tentativas feitas para tirar do Grupo Folclórico a denominação que patenteava sua ligação com a Etnia polonesa no Paraná.

Da crise que resultara daquele pretensão malefola, o Grupo saiu-se airoso e sob todos os sentidos.

Para ficar sem local para suas atividades artísticas, conseguiu a Sede apropriada na Sociedade Kosciusko, onde foi recebido com lha hospitalidade.

Ao ver interdito o uso dos seus trajes característicos, cuja devolução dependia de ação jurídica, não titubeou. Apeloando para a generosidade dos membros da nossa Etnia, que claramente compreendera a situação, colocando-se ao lado da razão e oferecendo valiosas contribuições para a custosa confecção dos trajes, superou a dificuldade, dir-se-ia insuperável. Os trajes foram costurados em tempo recorde, graças à colaboração entusiasta das Senhoras do Grupo.

Passada a crise, o Grupo Folclórico Polonês do Paraná começou a execução da endereço preparada programação artística com a dedicação mais ardente do que antes, como que desejasse comprovar a verdade de que as lutas e as dificuldades vencidas intensificam o sentimento de apreço que liga as pessoas ao ideal pelo qual lutam.

Hoje, passados dez anos de esforços e sacrifícios, podendo apresentar total bagagem de retribuídas realizações artísticas, o Grupo Folclórico do Paraná simboliza a vitória de ter-se colocado no nível mais elevado da arte, que somente pode ser alcançado com talento, persistência e com trabalho ininterrupto.

Parabéns ao Grupo Folclórico do Paraná. Que o próximo decênio lhes seja tão frutífero em sucessos como o fora e que acaba de passar e que a admiração geral e os aplausos do público pautem suas realizações de sua programação artística, que tanto dignifica o bom nome da nossa Etnia.

Parabéns pelo passado e felicidades para o glorioso futuro.

J. Figinski

# NOTICIÁRIO AGRÍCOLA

## FEIJÃO DA SECA: PLANTIO

O mês de fevereiro é o mais indicado para o plantio do feijão da seca; se plantado atrasado, poderá ser prejudicado pelo inverno que, com o tempo frio e úmido, favorece o ataque da ferrugem, doença que acaba com o feijoeiro.

Devem-se preferir as terras soltas, frescas, com boa fertilidade, boa topografia e livre de erosão. Uma boa indicação é esta: terras boas para o milho, também são boas para o feijão.

As sementes devem ser selecionadas e tratadas para se evitar o aparecimento de doenças. A inoculação das sementes favorece o desenvolvimento de bactérias nas raízes do feijoeiro que dão maiores produções e melhores qualidades para a cozinha. O feijão não gosta de terras ácidas; mande fazer uma análise e aplique calcário de acordo com a recomendação do agrônomo de sua área.

# WYSTĘP W QUITANDINHA

Dzięki staranom ks. prałata Michała Mikosza — proboszcza parafii Quitandinha, prefekta lokalnego p. Jose Steffen Filho, nowoobranego prefekta — p. Franciszka Lesniowskiego, przewodniczącego Izby Lwników — p. Franciszka Soczka, dobył się w tej miejscowości występ Grupy Folkloru Polskiego w Paranie. Mieszkańcy muncypium Quitandinha w 95 proc. polskiego pochodzenia mieli po raz pierwszy okazję widzieć nasz zespół z pięknymi strojami, piosenkami, tańcami i muzyką. Duży i piękny salon parafialny zapewnił się szczerze publicznością, która przez półtorę godzinę śledziła z zapartym oddechem doskonale wykonane śpiewy i tańce przy dźwiękach 10-osobowej kapeli. Wielu z obecnych rodaków z trudem utrzymało się na miejscu, tak ich brała ochota, by również pusić się w tany ognistej Oberka czy Krakowiaka. Po tym bardzo udanym występie członkowie Grupy przyjmowani byli koczają przez organizatorów folklorystycznego pokazu. W rzeczywistości nie była to kolacja, lecz prawdziwy bankiet. Wśród śpiewów i wiatów (specjalne uznanie zyskała u wszystkich pani Soczek — mistrzyni w sztuce kulinarnej) poznaczono się serdecznie i po staropolsku: Zostańcie z Bogiem!

Sekretariat G.F.P.P.

GEN. KAZIMIERZ SOSNKOWSKI

# Z KARTEK HISTORII

Liczył on, że widok wkszczonego wojska polskiego zdoła wywołać gorący odzew wśród społeczeństwa naszych szeregów. Gdyby to miało miejsce, wówczas walka nazwa o zdobycie niezależnej podstawy politycznej przebiegałaby wcale łatwiej i skuteczniej. Kilkuindny prenzarsz tak niewymownie dla nas smutna rzeczywistość. Nie tylko przeciwnie, witaly nas nastroje entuzjazmu, lecz wprost rzadko nawet wrogosci. Chłopi wsiach, na ogół mało uświadomieni narodowo, troszczyli się jedynie o swe inwentarze i plony; tu i ówdzie przebijala nuta żalu za uchodzącym "ruskimi". Rezerwicy pozostawieni przez nieukonieczoną mobilizację uciekali, ale nie do nas, lecz na północ, pragnąc się przedostać do rosyjskich oddziałów. Zopoda patrzyła na nas polska ludność miast i miasteczek, pozostająca pod przymiowym wpływem Narodowej Demokracji, stronnictwa, w którym przytaczajaca większość była jeszcze wówczas gotowa zadowolić się uzyskaniem autonomii w ramach imperium rosyjskiego Austria, przed wybuchem wojny raczej wyróżniana ze względu na liberalną politykę narodowosciową i na swobodę, jakimi cieszyli się Polacy w Galicji, straciła rychej wszelką popularność wobec zwiazku z Polakami, straciła rychej nawiadzoniy Niemcami. W tych warunkach Polacy, pragnąc atmosfera niechętniej podejrzliwości ze strony społeczeństwa, które nie rozumiało, że wespółjaca Pilsudskiego z państwami centralnymi jest tylko przejściowym etapem jego, nawróks niepodleglosciowej strategii. Jeszcze gorzszym był stosunek do nas ziemianstwa. Jego wrogie nastawienie odczuwalismy ze szczególną wyrazistoscią, zmuszeni kolatać o kwatery, o stodoły i słomę dla zoimierz, o furaz dla naszych milicznych koni. Nawet w strefie przygranicznej na palcach policzyćby się dalo dwiema ziemianstwie w stosunku do nas przyznanie.

Nawiąsem mówiąc, do takich wyjątków należał folwark Łazy pod Ojcowem, własność Władysława Zukowskiego, wybitnego posta do Dumy państwowej w Petersburgu, mądrego człowieka i wynawcy idei odzwrotnia wojska polskiego jako ważkiego czynnika walki o przyszłość Polski w dobie wielkich przełomow dziejowych.

Z jego polecenia wszystkie dworskie konie cugowe zostały odesłane do polskich oddziałów strzelckich.

W Łazach przebywajaca owego lata trzynastoletnia córkażka posta Zukowskiego pod opieką swej babki, Anieli z Witkiewiczów Jakowickiej, ciotecznej siostry matki i nas otaczajaca rodzicami siostry Stanisława Witkiewicza znakomitego artysty-malarza, wybitnego pisarza i twórcy zakopiańskiego stylu, i babka i wnuczka żyły tradycjami powstania styczniowego, za udział w którym cała rodzina Witkiewiczów po skonfiskowaniu ich wielkiej fortuny została zesłana na Sybir. Obie, i babka i wnuczka, były wielbielkami Pilsudskiego i entuzjastkami Strzelców. Nie przeczuwaliśmy wówczas w roku 1914, że owa dziewczynka po siedmiu latach zostanie moją żoną i, że ją poprowadzi do ślubu w katedrze warszawskiej Naczelnik Państwa i zwycięzcy Wódz Naczelny.

Jeszcze w tydzień później, podczas marszu na Kielce mogiem na własne oczy oglądać w Jędrzejowie ślady popiochu, a więc akty mobilizacyjne, walajace się po podłodze w urzędzie powiatowym, zaś w mieszkaniu "isprawnika" (naczelnik powiatu) rozrzucone ubranie i suknie, na stołach niedojedzonego postelk.

Powrót "siódemki" do Krakowa nastąpił przed wieczorem 4 sierpnia. Powiększyła się ona przez "zmobilizowanie" po drodze członka Drużyn Strzelckich, Edwarda Kleszczyńskiego. Pięciu uczestników wyprawy pznisno się na zarekwirowanych wierzchowach. Gdy po dwóch dniach patrol wyruszył ponownie, tym razem jako rozpoznania dla kompanii kadrowej, trzej "kawalerzyści in statu nascenti" dźwigali siódla na plecach aż do Michałowic, już poze dawnym kordonem, gdzie zarekwirowano brakujace konie. Od tej chwili gromadzenie dalszych rumaków trwało bez przerwy, przy użyciu rozmaitych, nieraz pomysłowych metod, nie wyłączajac myszkowania po tabarach własnej piechoty.

W ten sposób po wielokier przezwie powstał załazek regularnej jazdy polskiej, który w toku kampanii rozrastał się szybko, rozwijany stopniowo w pluton, szwadron, dywizjon i wreszcie 1-szy pułk ułanów Beliny. Wskrziesiciel pięknych tradycji i zapobiegliwy gospodarz, już po niedługim czasie zapatrzył on swych ułanów w imponujace rozmiarami czarka oraz inne atrybuty, przypominajace niejedną malowniczy sztych z epoki wojen napoleońskich, czy z czasów Księstwa Warszawskiego.

Władysław Belina Prażmowski został przeze mnie zwerbowany do Związku Walki Czynnej wkrótce po jego założeniu. Kolegowałyśmy na Politechnice lwowskiej i niebawem zaprzyjaźniliśmy się serdecznie. Zbliżyto nas nie tyle zgłębieniem tajemników wiedzy technicznej, ile wspólna ideologia, dalej jakieś atawistyczne zamiłowanie do życia na wsi i pracy na roli, a wreszcie symentem do ziemi sandomierskiej. Belina miał charakter solidny i prawy, uosobienie wesole i otwarte, umysłowoje prostolinijna i wiele wrodzonej inteligencji. Był bardzo uczynny i powszechnie lubiany. Szybko przystał on do grupy najbliższych moich współpracowników, których przyjął osobista oraz niezmierna wiara w przyszłość Związku Walki Czynnej stanowiący dla mnie cenna pomoc i oparcie moralne, zwłaszcza w trudnych początkowych okresach, gdy nieraz potrzebny był z me strony duży zasób upartej woli, by zapewnić Związkowi ciągłość przetrwania. Były to bowiem czasy, kiedy nawet wśród młodzieży nielawto było wzniesić i podtrzymać zapal do pracy wojkowej z jej wymaganiami dokładności i dyscypliny, podczas gdy cele tej pracy ogół społeczeństwa uważał za coś terrorystycznego, nieracjonalnego, a co najgłówniej za sprawę bardzo dalekiej przyszłości. Poza Belina do owego grona należeli: Mieczysław Trojanowski, Jerzy Oldakowski, Kazimierz Młodzieni, Jerzy Sawicki i Wacław oni znaleźli się w 1-szej Brygadzie i później w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej za wyjątkiem Oldakowskiego, którego na parę miesięcy przed wojną stosunki rodzinne skierowały na Daleki Wschód, skąd już nie zdołał się wydosłać. Wszyscy już nie żyją. Belina, zamiłowany rolnik, wnet po zawarciu pokoju w Rydze wystąpił z wojska i osiadł na dzierżawie jednego z folwarków Zamojszczyzny.

(C.d.n.)

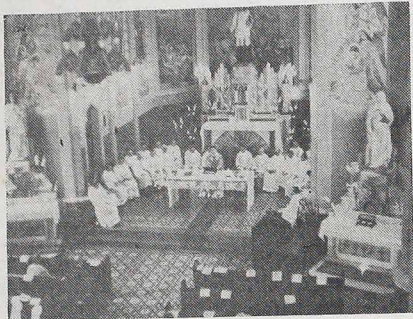
# CASA DOS PLÁSTICOS

Temos para estofamento de Móveis — Carros, etc. Nappa — Courvin — Roy — Vulkan, Plásticos brilhantes — plásticos transparentes — plásticos para cortinas, — plásticos para toalhas de mesa, etc. Espuma de todas espessuras. Materiais em geral para estofamentos. Capotas para qualquer tipo de Jeep e camionetes PICK-UP OS MELHORES PREÇOS DA PRAÇA! Av. Visconde de Guarapuava n.º 2.830/36 — Curitiba.



# 66 ANOS DE TRABALHO. RESULTADO: PROVINCIA

POR DECRETO ASSINADO PELO PADRE JAMES RICHARDSON, SUPERIOR GERAL DA CONGREGAÇÃO DA MISSÃO, FOI INSTALADA NO BRASIL, A TERCEIRA PROVINCIA DOS PADRES LAZARISTAS DE CURITIBA, ABRANGENDO OS TRÊS ESTADOS SULINOS. O ACONTECIMENTO TEVE LUGAR, DIA 27 DE NOVEMBRO P. P. NO SALÃO NOBRE DO SEMINÁRIO SÃO VICENTE DE PAULO, DE CURITIBA, COM A PRESENÇA DOS PADRES FLORIANO KAPUSCIK, HENRIQUE SAWICKI, REPRESENTANTE DO SUPERIOR GERAL DO PROVINCIAL DA POLONIA E DA VICE-PROVINCIA POLONESA DOS ESTADOS UNIDOS, RESPECTIVAMENTE.



Tudo começou com Missa concelebrada com 36 padres.

## DECRETO

O Superior Geral da Congregação da Missão, após consultas realizadas entre o Provincial da Polónia e o Vice-Provincial do Brasil, erigiu a Província de Curitiba, até então, Vice-Província. O Superior Geral, paralelamente às palavras de ordem jurídica, em sua carta dirigida a ambos os Provinciais expressa votos de gratidão aos coirmãos da Província Mãe, de Cracóvia, pelos trabalhos em prol da Igreja no Brasil, que tem seguido as orientações dadas por São Vicente de Paulo.

## HISTÓRICO

Convém lembrar que a terceira Província do Brasil teve origem na Polónia, que por sua vez remonta aos tempos de São Vicente. Padre Vicente de Paulo, imbuído de espírito apostólico, em poucos anos de existência da sua Congregação, recebeu pedido da Rainha Maria Luíza de Gonzaga, da Polónia. Um Grupo de Missionários sob a chefia do padre Lambert, partindo da França, estabeleceu-se junto à Igreja de Santa Cruz, em Varsóvia. Em breve tempo, Santa Cruz tornou-se centro de irradiação da fé e cultura mesmo em meio às perturbações políticas do País: Invasão dos cossacos, suecos e russos. No decorrer de 25 anos a obra dos lazaristas na Polónia alcançou autonomia, sendo o padre Bartolomeu Tarlo seu primeiro Provincial, posteriormente, bispo de Poznan. Foi ele que deu dinamismo às obras da Congregação na Polónia.

Missões populares, devoções quaresmais "Gorzkie Zale", assistência hospitalar, Seminários da Congregação e Dioceses tiveram franco desenvolvimento, sendo subdividida: Varsóvia e

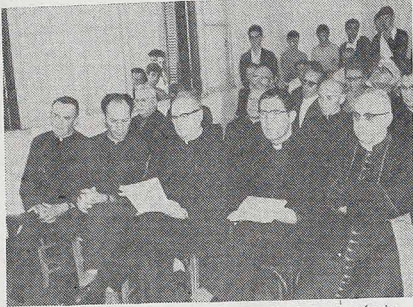
Vilno. Dois séculos de trabalho apostólico, vicentino e patriótico sofreram interrupção. Com a tripartição política da Polónia a árvore plantada por São Vicente foi cortada. Muitos padres foram condenados aos trabalhos forçados na Sibéria, os seminaristas incorporados ao exército, os bens confiscados. Isso aconteceu em 1864.

## RESTAURAÇÃO

Apesar das guerras e consequente estagnação sócio-religiosa, o Superior Geral Etienne, enviando nova leva de Padres da França restaurou a Província da Polónia, tendo Cracóvia por sede, formando 15 padres no decorrer de algumas décadas. Padre Soubielle deu fundamentos estáveis à Província, preparando novas levas missionárias. Seu sucessor, padre Kiedrowski, foi o animador das obras atualmente existentes quer na Polónia, quer no Brasil. Foi durante a sua gestão que a Província de Cracóvia saiu dos seus limites deslocando alguns de seus membros por outras plagas, levando socorros espirituais e culturais aos imigrantes do Brasil e Estados Unidos.

## BRASIL

O primeiro bispo de Curitiba, D. José de Camargo Barros, dirigiu insistentes pedidos, ao então Visitador Provincial, padre Kiedrowski, sendo atendido. Um grupo composto dos padres Bayer, Dylla, Hyllaszek e do irmão Alexandre Wengrzyz pisou a Terra de Santa Cruz no dia 4 de julho de 1903, estabelecendo-se em Tomás Coelho. Seguindo os seus passos, 96 missionários deixaram sua Pátria rumo ao Brasil, dedicando-se aos trabalhos correspondentes



Sessão Solene quando da instalação oficial da Província — no primeiro plano, (sentados), Padres: Paulo Warkoc, Domingos Wisniewski (Provincial), Henrique Sawicki (Delegado da Prov. dos Estados Unidos), Floriano Kapusciak (Delegado do Superior Geral e do Provincial da Polónia) e D. Manuel da Silveira D'Elboux, Arcebispo de Curitiba.

aos taleitos além dos esforços de aculturação, engajando-se ao meio sócio-cultural da época.

## TRABALHOS

Segundo os ditames do S. Fundador, os missionários puseram-se ao trabalho da pregação de Missões e Retiros populares, percorrendo os Estados do Paraná, Santa Catarina e Rio Grande do Sul. Basta lembrar alguns dos batalhadores incansáveis: Padres: Dylla, Bronny (ainda vivo, com 93 anos), Wisninski, Madej, Szymbor, Bienasz, esses já falecidos.

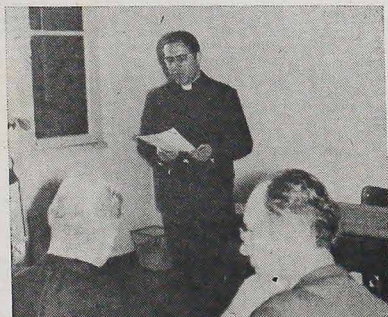
Outros, mais idealistas, lançaram mão do apostolado da boa imprensa, criando o Jornal "LUD", em 1920, circulando há 50 anos, instruindo, formando e firmando na fé e cultura os seus leitores. Przyjaciel Rodziny, (Amigo da Família), Almanaque "LUD" e outras publicações fazem parte do acervo cultural e apostólico dos padres da Missão. Lembramos que a iniciativa da obra cultural cabe ao padre José Góral (falecido), tendo elaborado o dicionário polonês-português e português-polonês além da gramática da língua polonesa. Padre Lopacinski dedicou-se à orientação dos agricultores publicando ensaios sobre a cultura vinícola. Convém que se insista no trabalho sócio cultural pela manutenção de uma Confederação de Entidades católicas (Oswiata) que tinha por finalidade o zelo pela orientação católica nas escolas e sociedades contra influências laicistas, socialistas e antireligiosas. Não faltavam voluntários para evangelização indígena no vale do Itajaí e Itaipu nas pessoas dos Padres Kominek e Komander. En-

tre as obras apostólicas merece destaque a partida de missionários às terras pagãs, à China, tendo o primeiro grupo como chefe, o padre Inácio Krause, hoje Bispo, partindo de Prudentópolis.

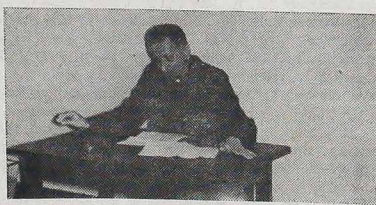
## HOJE

As famílias de imigrantes de após guerra têm assistência religiosa, caritativa e promocional assegurada. A frente da retórica dos imigrantes poloneses está o padre João Pitoñ, também cronista e arquivista da Província. A difusão da boa literatura continua através da circulação do Jornal "LUD" sob a responsabilidade redacional do Padre José Zajac, também regente do Grupo Folclórico Polonês do Paraná.

As missões populares estão a cargo do padre Lourenço Biernski (o primeiro sacerdote brasileiro da Província), o qual exerce a direção das Senhoras da Caridade, sendo ainda coordenador do Movimento Marial e das Conferências Vicentinas num entrosamento com a Pastoral de Conjunto. Finalmente, a parte material para subsistência dos seus membros é indispensável, que também não permanece estática. Merecem destaque a Igreja de São Vicente de Paulo (atualmente paróquia de São Vicente de Paulo) dos Seminários Maior e Menor com 8 e 153 estudantes, respectivamente. Gráfica Vicentina Ltda., antigo prédio da Redação do Jornal "LUD", sofre constante remodelação para aumento do parque gráfico. Rádios S. José de Marfá e Cambijó de Araucária estão sob a orientação dos Padres da Missão, Aloisio Goch e João Palka, respectivamente.



Padre, Floriano Kapusciak, Assistente Geral lendo a mensagem do Padre Provincial da Polónia.



Padre João Pitoñ, apresentando o desenrolar da Província.

## 66 ANOS

Os resultados de sacrifícios dos pioneiros são patentes. Todos os membros da Província recém-fundada não medirão esforços para desenvolverem e aprimorarem o acervo que lhes foi legado.

# L U D

CURITIBA — 10 de dezembro de 1969 — PÁGINA 8

## VERDADE, JUSTIÇA E CARIDADE

DECLARAÇÃO DE LAJES

Mais de cem religiosos reunidos em Lajes, juntamente com seus bispos e superiores provinciais da Região Sul em presença do Cardeal Vicente Sener e de Frei Domingos Leite, Superior dos Dominicanos no Brasil, divulgaram uma declaração, chamada de Lajes.

"Sentimos não podermos calar neste momento tão grande da história do nosso país. Conscientes da nossa missão e responsabilidade, lançamos um veemente apelo a todas as pessoas de boa vontade em prol da verdade, justiça e caridade, de sem as quais não se poderá construir um Brasil para o homem, ponto de referência de todos os valores (...). Lamentamos que os acontecimentos de Porto Alegre e do Brasil estão dentro do contexto latino-americano, em que o homem brada por libertação dentro da verdade, justiça e amor. Neste contexto vão-se aprofundando os radicalismos destruindo o homem em nome de estruturas ideológicas."

1. **Apelo à verdade:** "A verdade vos libertará". A Assembleia relembra as acusações da Conferência do Clero de Porto Alegre contra as agências de notícias, rádio, TV e atos da Secretaria de Segurança nos quais suspeitas são apresentadas como fatos consumados. "Não temos a verdade (...). Repelimos a difamação e a calúnia. No entanto, não nos permitamos de acreditar num esquema premeditado e sistematizado de desprestígio da Igreja. A Igreja não está a serviço de nenhum regime e aceita todos aqueles que promovam a condição humana".

2. **Apelo à justiça:** "Acreditamos no equilíbrio e bom senso do homem, que é o que possibilita a vigência de uma ordem político-econômico-social justa. Posições extremadas partam de onde partirem, geram a violência destruidora. Violência provoca violência". A Assembleia aponta, entre os perigos da subversão de valores, contra os direitos fundamentais da pessoa humana, o seu repúdio à ação revolucionária violenta, a necessidade de lutar pelo bem comum "na busca de uma ordem social mais justa e mais humana" (...). Se a Igreja luta por uma justiça social, ela não acredita nem no comunismo nem no capitalismo liberal, geradores de injustiça e opressão".

3. **Apelo à caridade:** "O homem não foi feito para a violência, mas para o amor (...). Reconhecemos a vitoriosa luta que pode estar inerente a uma bem intencionada guerra de refugiados ou fugitivos, máxime se no momento não se dispõem suficientes informações para discernir tratar-se de crimes comuns ou de crimes, assim chamados, políticos".

**Apelo final:** "Seja qual for a fonte de onde emanarem, do que vai contra o homem não pode ser legitimado por ninguém. Ninguém pode violar o homem. Todos os atos de terrorismo são condenados, tanto o da palavra como o da bomba, tanto o do assalto como o da tortura. Face a qualquer acontecimento e qualquer pessoa, nossa grandeza de homens livres nos exige a verdade, a justiça e o amor". — (CIC)

## Lua provocaria furacões

MIAMI, FLÓRIDA — A lua cheia foi acusada de ajudar os furacões.

Ronald L. Holle, técnico do Laboratório de Meteorologia Experimental disse que estudou a história de mais de mil furacões, partindo do ano 1891, e o estudo confirma a crença entre os meteorologistas de que mais tormentas tropicais se formam durante o período entre a lua nova e a lua cheia.

Acreditou Holle que as tempestades são influenciadas pelos efeitos lunares nas marés e na atmosfera.

Disse também que a maior parte da informação científica termina ali porque ninguém seguiu os efeitos da lua nas tormentas tropicais do ponto de vista de quantidade. Holle apresentou seu trabalho na VI Reunião Anual da Conferência Técnica sobre Furacões da Sociedade Meteorológica Norte-Americana.



Herman Kahn, um homem que opinou, escreve e traduziu que o mundo tem os mais estranhos pensamentos.

## Povo obedece Bispo falecido

SANTA FÉ (Argentina) — CIC — Alentejano aos desejos reiteradamente expressos pelo falecido Cardeal Nicolás Pasolini, Arcebispo de Santa Fé, já se arrecadaram até o momento mais de 120 mil pesos (NC\$ 1.560,00) de doações, em lugar de enviar res por ocasião do falecimento do purpúreo. A soma foi destinada a construção de casas para gente pobre. O mesmo desejo do falecido foi, através da Obra de doações, realizado.